Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 244. — ROK XLI.

CZWARTEK 6 WRZEŚNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Kongres filozofów.

Tak się zdarzyło, że na koniec sierpnia i początek września br. wypadły aż trzy międzynarodowe kongresy filozoficzne, i to bądź w Polsce bądź w jej bezpośredniem sąsiedztwie... Z końcem sierpnia obradował w Poznaniu międzynarodowy kongres filozofów tomistycznych, — w dniu 2 bm. zaczął się w Pradze światowy, ogólny, kongres filozofów. — a w dniu 11 bm. zacznie się w Krakowie kongres poświęcony „wychowaniu moralnemu".

Jest to znamienne. Równoczesność tych kongresów w tak krótkim okresie czasu w tym roku, aktualność tematów dyskutowanych na tych zjazdach, — dowodzą, że koła filozoficzne w Polsce i w świecie szukają kontaktu z sobą, z życiem i ze społeczeństwem. Tym wszystkim bowiem celom służą kongresy naukowe. Z tego też względu i prasa nie może ich przemijać.

UPRZEDZENIA. — Filozofja nie interesuje dziś mas wykształconych. Istnieje uprzedzenie do niej nawet w kołach wysokiej inteligencji. Adam Mickiewicz — opowiada jego syn Wład. w I. t. „Pamiętników" — miał około roku 1850 scharakteryzować ówczesną filozofję jako „czczą gadaninę". Ernest Hello nieco później pisał, że kiedy współczesna mu filozofja bierze się, do rozwiązania jakiegoś zagadnienia, przebywa trzy wszystkie negatywne etapy. Na pierwszym bez zastanowienia podaje pierwsze lepsze rozwiązanie, i to rozwiązanie jest fałszywe. Na drugim, już rozważniejsza, oświadcza: zagadnienie jest nierozwiązalne. Na trzecim, zupełnie zdekoncertowana, mówi tylko „słowa **bez związku**".

Ostro sądzi się filozofję i dzisiaj w kołach wykształconych. Wpływ filozofów na społeczeństwo dzisiejsze jest obecnie mniejszy, niż w wiekach poprzednich. Wielką Rewolucję Francuską wywołało w gruncie rzeczy jedno dzieło filozoficzne: „Umowa społeczna" Jana Jakóba Rousseau. Dzieło to zrobiło jeszcze więcej. Wychowało cztery pokolenia wieku 20. Rousseau był nietylko pisarzem i myślicielem. Był także i może przedewszystkiem wychowawcą. Czy jest dziś filozof, czy jest szkoła filozoficzna o takim jak on wpływie na społeczeństwo?

„MIŁOŚĆ MĄDROŚCI". — Na kongresach filozofów rzuca się pytanie: co zrobić, by filozofja odzyskała swoje miejsce, swoje znaczenie, w życiu społeczeństw? Nic ważniejszego nad to pytanie!

„Filozofja" — jak wskazuje grecki źródłosłów tego terminu — znaczy tyle, co miłość mądrości. Więc — miłość Prawdy. Ludzie niewątpliwie chcą Prawdy. Dążą do niej. Pożądają jej. Jeśli obecna filozofja nie dociera jednak do mas wykształconych, jeśli im nawet nie jest znana, jeśli duszę mas wykształconych formuje jakiś Russell, jakiś Boy-Żeleński (jak jest w Polsce), to widocznie dlatego, że filozofowie nie zdolali odkryć Prawdy. — Prawdy nietylko absolutnej ale i Prawdy dawnego środowiska, konkretnego problemu.

Stoimy naprzykład wobec trwożącego zjawiska: oto hitleryzm jest kierunkiem należnym niewątpliwie przez antyspołeczne, niemoralne, więc obce prawdziwej filozofji, zasady. A jednak ten hitleryzm jest wyznaniem — nietylko już ludzi prostych, a głupich, ale profesorów szkół wyższych, „filozofów" oficjalnych którzy bez żenady głoszą, iż hitleryzm jest ruchem filozoficznym, spadkobiercą filozofji niemieckiej, i którzy się do niego publicznie przyznają.

Prawda, jest szereg filozofów, którzy hitleryzm potępiają, piętnują i zwalczają. Ale to właśnie zjawisko w połączeniu z tamtem dowodzi, że filozofja współczesna nie odnalazła Prawdy, i że skutkiem tego błądzi po manowcach indywidualnych wahań i przekonań. Jest miłością prawdy, lecz nie miłością Prawdy.

„FILOZOFJA JEST TEOLOGJĄ". — Jeden z twórców socjalizmu utopijnego, Proudhon, powiedział raz (zdanie jego przytacza Donoso Cortes w książce przełożonej na język niemiecki p. t.: „Der Staat Gottes"):

— Przy każdem zagadnieniu politycznem natrącamy o teologję.

Nie można rozwiązać żadnego problemu politycznego, społecznego, gospodarczego bez rozwiązania zagadnienia — Boga. Prawdziwa filozofja, jeśli istotnie dojść chce do przyczyn rzeczy, musi załatwić się naprzód z zagadnieniem — ostatecznej przyczyny. Dla tego kardynał Newman był zdania (jedno z największych odkryć, jakie myśl ludzka zrobiła), że „filozofja jest teologją". Cóż to zdanie znaczy?

Można do prawdy wyrażonej w zdaniu Newmana podchodzić z różnych stron. Podejdźmy do niego od strony praktyki.

Min. Benesz powiedział na kongresie filozofów w Pradze, że **kryzys obecny jest kryzysem ludzi...** Zdanie czeskiego ministra zawiera wiele racji w sobie. Zapewne potwierdzi je krakowski kongres „wychowania moralnego", który się w krótce rozpocznie. Ale zechciejmy wejść głębiej w to twierdzenie min. Benesza.

„Wychowanie moralne". — Doskonale. Lecz na podstawie jakiej „moralności". Czytam odpowiedź: „wspólnej wszystkim narodom". Nie znam takiej wspólnoty: a przynajmniej nie sformułowano jej dotąd. Czyby nie było lepiej zejść na grunt bardziej ścisłego odgraniczenia? Czyby nie należało stanąć przynajmniej na gruncie „prawa Bożego"?

Prawdziwa filozofja jest teologją.

W innej zapewne formie odezwie się ta prawda na kongresie w Pradze. Stanowiła zaś podstawę obrad kongresu katolickich filozofów w Poznaniu. Jest to platforma dla wszystkich filozofów. Jest to ponadto jedyna platforma możliwa dla rozwoju prawdziwej filozofji. Jest to wreszcie echo doświadczeń poczynionych ostatnio przez wszystkie społeczeństwa.

Kongresy filozofów wtedy spełnią swe zadania i świat myśli zjednoczą spowrotem ze światem działania, gdy się na tej nowej manowskiej zasadzie oprą. Będzie wówczas społeczeństwom lżej i łatwiej rozwiązywać konkretne zagadnienia. Będą bowiem miały rozwiązany naczelny, najważniejszy, najtrudniejszy problem ludzkiego umysłu. Narody wrócą do filozofji. Będą jej wdzięczne.

W. Z.

——oo——

Programowe orędzie Hitlera.

Kongres hitlerowców w Norymberdze.

Norymberga, 5 września. Kongres partji hitlerowskiej został dziś rano otwarty. — Z okazji kongresu miasto całe udekorowane jest flagami, **przeważnie hitlerowskiemi, zieleną i kwiatami.** Na ulicach miasta panuje niebywały ścisk. Na peryferjach miasta **urządzone zostały obozy dla armji brunatnej i członków organizacyj hitlerowskich.** Na zjazd przybyły wszystkie czołowe figury ruchu hitlerowskiego z Hitlerem na czele. Do miasta zjechało **około pół miljona osób.** Otwarcia kongresu w olbrzymiej hali kongresowej dokonał zastępca „wodza" **Rudolf Hess,** który przy tej okazji wygłosił przemówienie hołdownicze, skierowane do Hitlera.

Norymberga, 5. 9. Na kongresie partji narodowo-socjalistycznej odczytane zostało **programowe orędzie kanclerza Hitlera.**

Rewolucja już ukończona.

Ubiegły rok — głosi orędzie — utrwalił **władzę narodowych socjalistów w państwie niemieckiem, wobec czego rewolucję narodowo-socjalistyczną uważać należy za ukończoną.** Rewolucja nie może być zjawiskiem permanentnem, jeżeli nie ma doprowadzić **do anarchji.** Ruch narodowo-socjalistyczny **jest dziś nieograniczonym panem Rzeszy niemieckiej.**

Zwracając się ostro przeciwko elementom niezadowolonym, krytykującym taktykę kierownictwa partji, Hitler zapowiedział, że rząd jego ma niezłomną wolę utrzymać się przy władzy i **nie skapituluje przed nikim.** Malkontenci i krytycy zgłaszają się zapóźno. Tam gdzie dziś stoją narodowi socjaliści niema już miejsca dla innych. Forma, jaką otrzymały obecnie Niemcy

OBLICZANA JEST NA TYSIĄCLECIA,

a stanowisko zajęte przez armję, jako jedynego przedstawiciela siły zbrojnej w Niemczech wobec nowego stanu rzeczy, gwarantuje trwałość tego ustroju na czas nieograniczony (?!). Zlaniem kanclerza 4 miljony głosów, oddanych w ostatnim plebiscycie **przeciw ustawie o scaleniu urzędów prezydenta i kanclerza Rzeszy, pochodzi od „frondy elementów destrukcyjnych lub ograniczonych głupców".**

W narodzie niemieckim rewolucje były zawsze tylko rzadkością i w okresie **najbliższego tysiąclecia nie będzie już w Niemczech żadnych rewolucyj (!).**

Przechodząc do polityki zagranicznej, orędzie kanclerza przypomina, że rząd proklamował wobec całego świata **zasady pokoju i przyjaźni nawet w stosunku do tych, którzy przed 15 laty byli wrogami narodu niemieckiego i że** Niemcy, zdając sobie sprawę z następstw nowej wojny, która mogłaby doprowadzić **tylko do komunizmu,** uczyniły ze swej strony wszystko dla oczyszczenia atmosfery w stosunkach z innymi narodami. Jeżeli na apel odpowiadano często milczeniem, to jednak Niemcy rozumieją, że nie narody chcą wojny, lecz **„małe kliki podżegaczy",** robiące na wojnie interesy. Dlatego więc nie tracimy nadziei, że głos nasz zostanie wkońcu zrozumiany. Nie wyrzekniemy się nigdy praw, których wielki naród nie może się pozbywać".

ZAPOWIEDŹ „CZYSTKI".

Orędzie wymienia wkońcu jako najważniejsze zadania partji w nadchodzącym roku przedewszystkiem **wzmocnienie spoistości wewnętrznej poszczególnych formacyj oraz oczyszczenie partji narodowo-socjalistycznej z żywiołów odrawiających ślepego posłuszeństwa i bezwzględnej wierności i lojalności.**

——oo——

Benesz zaproszony do Rzymu.

Paryż, 5 września. „Petit Parisien" donosi z Rzymu, że tamtejsze sfery miarodajne **potwierdzają pogłoskę o zaproszeniu czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych Benesza do Rzymu. Benesz przyjedzie do Rzymu bezpośrednio po wizycie ministra Barthou,** celem odbycia **z Mussolinim konferencji w sprawie współpracy Francji, Włoch i Małej Ententy w rozbudowie gospodarczej państw naddunajskich,** oraz bieżących spraw politycznych.

——xx——

Wisła zalewa przybrzeżne pola.

Warszawa (PAT). Stan wody na Wiśle w Zawichoście w dniu 5 b. m. o godz. 11-ej wynosił 3.12 m. ponad poziom normalny. W Zabełczu i Janiszowie pow. janowskiego **łąki i pola niżej położone są częściowo zalane wodą.** Ludność i robotnicy przy obwałowaniu Wisły **zasypują wyrwy w grobli, powstałe po ostatniej powodzi.** Woda zalewa rezerwy materjałowe po nowo usypanym wale. **W górach pada stale deszcz.**

Wicemin. Raczyński w Krakowie.

Wicemin. rolnictwa Raczyński, który we wtorek wieczorem przybył do Krakowa, odbył wczoraj **konferencję z woj. drem. Kwaśniewskim,** a następnie z wicewoj. Walickim, poczem wyjechał na inspekcję terenów powodziowych. P. Raczyński interesuje się przedewszystkiem **pracami wodno - meljoracyjnemi.**

Generał dyrektorem radja.

Warszawa, 5. 9. (PAT.) Stanowisko dyrektora administracyjnego „Polskiego Radja" objął z dniem dzisiejszym **gen. Mieczysław Dąbkowski.**

Powrót polskiej ekspedycji polarnej.

Tromsoe, (PAT.) Polska wyprawa polarna w dn. 28 sierpnia opuściła Van Keulenfjard na statku „Lyngen", na którym udała się na **zwiedzenie zachodniego i północnego wybrzeża** Spitzbergenu. Obecnie uczestnicy wyprawy przybyli już do Tromsoe, gdzie zabawią jakiś czas, poczem przez Oslo i Sztokholm udadzą się w drogę powrotną do kraju.

P. CHŁAPOWSKI NA AUDJENCJI U PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa (PAT). P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś na audjencji ambasadora polskiego w Paryżu p. Chłapowskiego.

——oo——

Oficerowie sowieccy odwołani z urlopu.

Berlin, 5 września. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Paryża, że wedle doniesień z Rygi, wszyscy wyżsi oficerowie armji sowieckiej, znajdujący się na urlopie, otrzymali rozkaz natychmiastowego przerwania urlopów i wracania do swych oddziałów.

O czem piszą inni?..

Czy przyjąć Rosję do Ligi Nar.?

Wileński organ chrześcijańsko społeczny, „Nowiny Codzienne", zajmuje podobne do naszego stanowisko w sprawie przyjęcia Bolszewji do Ligi Narodów... Przypomina naprzód milczenie Europy wobec prześladowania religji w Rosji.

„Dręczone zwierzę — pisze— znajduje w różnych Ligach obrońców; jeden jedyny Żyd, dotknięty choćby z lekka, budzi wszechświatowy protest i obronę, a miljony wyznawców Boga, męczone za wiarę i swobodę swoich przekonań religijnych nie znalazły słówka nawet urzędowego świata obrony. A do tego świata wszak należą niettylko masońskie rządy państw europejskich: mamy tam i prawdziwych katolików, którzy jednak ze względów obłudnej polityki zachowali sromotne milczenie, które kiedyś historja palą cemi czoło zgłoskami napiętnować musi.

To też z pewną ulgą zanotować należy, że nadszedł wreszcie moment, który zda się, rzucać cień nadziei na przebudzenie się uśpionych dotąd sumień ludzkości chrześcijańskiej. Okazję po temu dała **kwestja przyjęcia Sowietów do Ligi Narodów**. Prasa angielska, poruszając tę sprawę, przypuszcza możliwość, że Szwecja, Austrja, Belgja, Irlandja, Kanada oraz kilka państw Ameryki środkowej, nazwanych łacińskiemi, będą głosowały przeciwko wrogiej wobec religji pozycji Rosji sowieckiej. **Jaka szkoda, że w gronie protestujących nie znajdujemy Polski — Przedmurza chrześcijaństwa".**

Skandal z podręcznikami szkolnemi historji.

Prof. Charkiewicz powstaje w „Słowie" na istotnie skandaliczny nowy podręcznik historji do klas V i VI szkół powszechnych, ułożony przez p. Janinę Schönbrenner(-owa?, -ówne?)... Warto zacytować kilka ustępów z krytyki p. Charkiewicza:

„Podkreślić należy, iż autorka niesłusznie oskarża gen. Hallera, że nie przeszedł pod Kaniowem... Dniestru!... Nie mógł tego dokonać, bo Dniestr był bardzo daleko od Kaniowa!...

Że autorka nie odróżnia Dniepru od Dniestru, dowodzi mapka Nr. 1, na której Kijów najwyraźniej znajduje się nad rzeką, mającą nazwę — „Dniestr"...

Wstyd i skandal! To ma być podręcznik nauki (!) historji. Zresztą podobnych podręczników historji jest więcej. Są równie skandaliczne. Podziwiać należy tupet nieuków biorących się do pisania podręczników szkolnych i „wyrozumiałość" urzędników w Min. W. R. i O. P., którzy tego rodzaju podręczniki, jak np. osławiony podręcznik historji J. Dąbrowskiego, nie prof. U. J., zatwierdzają (!) do nauki szkolnej.

Popłoch u konserwatystów.

„Kurjer Lwowski" donosi o popłochu wśród konserwatystów, wywołanym przez znane — wydarzenia żyrardowskie.

„W najbliższym czasie — pisze — ma się odbyć **posiedzenie członków obozu zachowawczego w sprawie zajęcia stanowiska wobec gwałtownych ataków lewicy sanacyjnej i wyroku wydanego przez sąd klubowy BB. na b. senatora Dobieckiego.**

W jednym z dzienników warszawskich ukazała się dziś wiadomość, jakoby **senator Soholewski z BB. złożył mandat.** Wiadomość ta na razie nie odpowiada rzeczywistości, jednak **najprawdopodobniej dojdzie do tego** wobec nastrojów panujących w sanacji. Takie samo przekonanie panuje w kołach politycznych, również co do mandatu senatora Targowskiego. Ogólnie przypuszczają, że **Sobolewski i Targowski nauczeni przykładem Dobieckiego nie będą czekać wyroku sądu partyjnego, lecz wcześniej złożą mandaty".**

Do tego ich zresztą wzywała „Gazeta Polska" w artykule, który wczoraj przytoczyliśmy.

Bolszewja synonimem „postępu" i „pokoju".

„Nowy Dziennik" zamieszcza korespondencje genewskiego korespondenta, p. Kahanego, na temat przyjęcia Rosji do L. N.

„Wstąpienie Rosji sowieckiej do Ligi Narodów — pisze — jest jednym z ważnych epizodów w dzisiejszej historycznej walce między postępem a ciemnotą, miedzy złowrogim duchem wojny a wszechludzkiem pragnieniem pracy twórczej i pokojowej, między zgubnym i ponurym fatalizmem pangermanizmu a idealistycznym polotem myśli narodów słowiańskich i łacińskich".

P. Kahany uważa Bolszewję za wyraz „postępu" i „wszechludzkiego pragnienia pracy twórczej i pokojowej". Jutro napisze, że tym „postępem" jest prześladowanie chrześcijaństwa, a o tem „pragnieniu pracy pokojowej" świadczy działalność III Międzynarodówki... P. Kahany bowiem patrzy na Rosję przez pryzmat tego faktu, że żydostwo opanowało Rosję!

„Nowy antysemityzm".

Żydowska „Chwila" pisze o rzekomo „nowym „objawie antysemityzmu", który na tem polega, że się nie operuje „oszczerstwami" w stosunku do żydów i „pogromami", ale się spokojnie stwierdza, że żydzi są „elementem obcym" i chce się żydów z Polski usunąć... „Chwila" sądzi, że ten drugi antysemityzm upadnie, gdy nastąpi

„powrót do powszechnego dobrobytu. Sytemarody dadzą Żydom żyć na tym świecie. Jak długo jednak na świecie panować będzie głód, tak długo zachodzi obawa, że Żydzi padną ofiarą tłumów „obcymi, nieznośnymi, wrogimi konkurentami". Temu nawrotowi **pierwotnego instynktu** oprzeć się umieją tylko nieliczne, duchowo wysoko stojące jednostki".

Dążność powyższa nie jest żadnym „pierwotnym instynktem", jak twierdzi „Chwila", ale naturalną dążnością organizmu żywego do samoobrony przed atakującym go pasożytem. Żydzi tego nie mogą zrozumieć! Tem gorzej dla nich... Tego nie zmieni nawet powrót do dobrobytu.

Jak przyszło do zamordowania Dollfussa?

(Korespondencja własna „Głosu Narodu").

Znany już z szeregu korespondencyj naszym czytelnikom wiedeński przyjaciel „Głosu Narodu" i stały mieszkaniec stolicy Austrji kreśli tło i przebieg niedawnych wypadków w Austrji. Będą one doskonałem wyjaśnieniem także obecnej sytuacji Austrji. Uw. „Gł. N.".

I) Tragiczny zgon śp. kanclerza austrjackiego Dollfussa zrobił wielkie wrażenie. Na podstawie zeznań spiskowców przed sądami doraźnemi wychodzi coraz więcej na jaw, iż **wina za zajścia lipcowe w Austrji ponosi wyłącznie Trzecia Rzesza.** Mówią same fakty. Obok niepokoju, jaki wywołały wypadki, panowało powszechne oburzenie wśród tutejszej ludności. Pucz nie znalazł wcale poparcia wśród ludności wiejskiej. Również i masa robotników nie połączyła się z hitlerowcami i nie okazuje najmniejszej chęci do ich popierania.

RĘKA HITLERA.

Tym razem austrjackie państwo związkowe (nazwa „republika austrjacka" została zmieniona na podstawie nowej konstytucji z 1 maja br. na „austrjackie państwo związkowe") zostało zaskoczone zamachem stanu. Po rewolcie lutowej br., ani sfery miarodajne ani ludność nie przypuszczała nawet, by mała garstka hitlerowców miała się targnąć na rząd zwłaszcza, że partja narodowo-socjalistyczna w swoich początkach odgrywała bardzo małą rolę w Austrji i **nie potrafiła przy ostatnich wyborach 1930 r. zdobyć ani jednego mandatu do dawnego parlamentu.** Dopiero, gdy Hitler przed 17 miesiącami **został kanclerzem Trzeciej Rzeszy, otrzymała od niego pomoc materjalną i moralną.** Podobnie jak zapomocą terorru i bomb doszedł do władzy, **przy pomocy tej samej metody dąży do Anschlussu za pośrednictwem partji narodowo-socjalistycznej. Terorem i obietnicami dobrych posad zjednywa sobie zwolenników. Nadto sypie markami i niezliczoną ilością bibuły.**

Propaganda ta chętny znajduje tutaj posłuch wśród pewnych kół inteligencji, jak profesorów uniwersytetu, adwokatów, inżynierów, lekarzy, nauczycieli i t. d. in. Powszechnie nazywa się ich tutaj „Inteligenzclique".

Z zeznań oskarżonych dowiadujemy się, że za rzucenie petardy płacono 5 do 30 szylingów, a za zniszczenie mostu 50 do 300 szylingów. Szturmowcy zaś otrzymywali dziennie 5 szylingów. Wielkie sumy pieniężne otrzymali przywódcy Landbundu, inż. Winkler, poseł Bachinger i Dewaty.

Trzykrotnie usiłowano zrobić pucz. Pierwszy raz **zapowiadano go na 18 czerwca 1933.** Po raz **drugi zapowiadano rewolucję w listopadzie 1933, ale ten termin potem odwołano. Trzecia sposobność wywołania rewolucji nadarzyła się w marcu br., kiedy rząd był osłabiony po rewolcie lutowej. „Legjon austrjacki" w Bawarji był gotów 1 marca na sposób pruski z 1866 r. trzema szlakami przekroczyć granicę austrjacką,** mianowicie drogą przez Kufstein obsadzić Tyrol, przez Freilassing, Salzburg, przez Passau zająć Austrję górną. Marsz ten nie doszedł do skutku dzięki energicznemu wystąpieniu ministra niemieckiego dla spraw zagranicznych von Neuratha, a to **na skutek interwencji Mussoliniego, który w samą porę dowiedział się o tajnym zamachu stanu.**

RINTELEN — NARZĘDZIEM.

Obecny pucz z 25 lipca miał być wykonany najpóźniej w miesiącu wrześniu br. O planie za machu wiedzieli: dr. Rintelen, kilku generałów austrjackich i pewna grupa policji wiedeńskiej. **Zamach został jednak przyspieszony przez Rintelena,** posła austrjackiego przy Kwirynale. Nie spodziewanie już 23 lipca zjechał on do Wiednia,a to w tym celu, by niedopuścić do spotkania się Dollfussa z Mussolinim w Riccione.

Dr. Rintelen był profesorem ekonomji na uniwersytecie w Grazu. Z profesorstwa przerzucił się na pole polityki i został wojewodą (Landeshauptmann) dla Styrji. Należał do partji chrześcijańsko-socjalnej (Christlich-sozialen) i był wiecznym kandydatem na kanclerza. Człowiek ambitny, wszelkimi sposobami, per fas i nefas, starał się dojść do najwyższej władzy w państwie. Partja chrześcijańsko-socjalna znała doskonale jego ambicje, ale i słabości; dlatego nie wysuwała go na kanclerza. Będąc ministrem oświaty z początku w gabinecie Dollfussa kokietował partję socjalistyczną, a po jej rozbiciu w lutym br. **znalazł się nagle po stronie hitlerowców.** By sparaliżować jego machinacje na bruku wiedeńskim mianowano go posłem w Rzymie. I na tem stanowisku nie zaprzestał knować. Jeszcze na miesiąc przed tragicznemi wypadkami starał się w Rzymie przekonać Mussoliniego, że tylko on będzie zdolny w przeciągu 24 godzin zaprowadzić porządek w Austrji i zawrzeć pokój z Trzecią Rzeszą, jeśli mu premjer włoski dopomoże do osiągnięcia kanclerstwa w Austrji. **Mussolini w swojej lojalności powiadomił o jego zamiarach rząd austrjacki.** Naprawdę można go nazwać warchołem politycznym. Wiadomość o śmierci i ohydnem morderstwie Dollfussa nie zrobiła na nim żadnego wrażenia. Dopiero wtenczas, kiedy widział, że zamiary jego zawiodły, że będzie uwięzionym i musi stanąć przed sądem doraźnym, targnął się na swoje życie i postrzelił się ciężko. Obecnie znajduje się w szpitalu inkwizycyjnym i powoli przychodzi do zdrowia. Po odzyskaniu zdrowia stanie przed trybunałem wojennym.

Dr. S. L.

Wiedeń, 1 września.

Optymizm władz szkolnych a powódź.

Według urzędowych informacyj, ogłoszonych przez władze szkolne, **lipcowa powódź w Małopolsce zniszczyła lub uszkodziła ogółem 124 budynki szkół powszechnych,** w tem 6 zupełnie **zniosła.** Z pomocą w odbudowie przyszło „Towarzystwo popierania budowy publicznych szkół powszechnych", rozdzielając **32.950 zł.** z funduszów krakowskiego komitetu okręgowego i **50,000 zł.** z funduszów zarządu głównego. Pozatem na koszty **robocizny przy remontach i od budowie szkół uzyskano 30.000 zł.** z krakowskiego funduszu pracy, a wojewódzki komitet powodziowy ofiarował **wiele (?)** materjałów budowlanych, jak wapno, cement, dachówkę itp. Po moc ta umożliwiła **rozpoczęcie nauki w większości szkół na terenie,** zniszczonym przez powódź, zaraz od początku roku szkolnego, zaś **44 szkoły** rozpoczęły lub rozpoczną pracę z opóźnieniem, jednakże nie dalej, jak do dnia **15 września br.**

Tytułem doraźnej pomocy dzieciom, uczęszczającym do szkół na terenach zniszczonych powodzią, ministerstwo WR. i OP. przeznaczyło 17,000 zł. na podręczniki i materjały piszące, jednocześnie zbierając dane o niezbędnej dalszej pomocy poza akcją zbierania podręczników, podjętą przez „Towarzystwo Szkoły Ludowej".

* * *

Powyższe sprawozdanie przemilcza fakt, że w całym obszarze powodzi rok szkolny rozpoczął się wśród nastrojów i przy warunkach **tak fatalnych, jak tego nie było od długich dziesiątków lat.** Zarówno na całem Podkarpaciu, jak zwłaszcza na Powiślu nie istnieje **poprostu możliwość pracy szkolnej,** a to wobec zniszczenia budynków szkolnych, nieprawdopodobnych wa runków komunikacyjnych, głodu i udręki, w jakiej żyje dom rodzicielski. **Ludność Powiśla spo sobem ludzi pierwotnych mieści się dotąd na strychach bez ciepłej strawy,** pozbawiona jest odzieży, wynędzniała i zrozpaczona. Ponowny wylew, który nawiedził pewne okolice **jest też** zapowiedzią ostatecznej klęski, zwłaszcza, że właściwie **odbudowa tego cmentarzyska** (przeszło 70 tysięcy zrujnowanych gospodarstw w samem tylko województwie krakowskiem) przy dotychczasowej **opieszałości przed zimą nie dojdzie do skutku.**

Gładkiemi komunikatami do prasy tego nie szczęścia oczywiście nie załatwimy.

Dodajmy do tego, **że władze szkolne mimo** nawoływań nie zniosły tak niezyciowego w tej chwili przymusu paradnych mundurów, **opłat szkolnych nie zniżyły, a drożyzna podręczników** jest **plagą** wprost nieznośną.

W końcu trzeba dodać, że kwoty, przeznaczone na odbudowę szkół, wymienione w wyżej podanym komunikacie **nie odpowiadają rozmiarom klęski,** której należy się przyjrzeć z bliska, a nie przez różowe okulary autora komunikatu.

—xx—

Ukraińcy wobec rządowego „kursu na lewo".

Zainicjowany przez czynniki sanacyjne „kurs na lewo" znalazł w „Dile" (z d. 3. b. m.) odpowiednie naświetlenie ter polityki **ze stanowiska ukraińskiego:**

„Ważną jest rzeczą, że jeżeliby pod „kursem na lewo" rozumieć zwrot polskiej narodowej polityki do liberalizmu, to my (ukraińcy) o to dawno walczymy. To samo dotyczy zasadniczego problemu agrarnej reformy. Ale wróble na warszawskich dachach wiedzą, że w danym wypadku 1) **zmiana narodowej polityki ni razu nie była poruszaną** w artykułach polskiej sanacyjnej i opozycyjnej prasy w związku z planem przebudowy BB. i ze zmianą społecznej polityki rządu; 2) **działacze polskiego włościańskiego obozu,** jacy obecnie kokietują sanację, **najmniej interesowali się ukraińskim problemem** i na przyszłość nie okazują najmniejszego zrozumienia tego problemu, a także nie okazują najmniejszej ochoty jego zrozumienia, kiedy tymczasem właśnie w konserwatywnym obozie zaznaczyła się pod tym względem znamienna ewolucja i 3) sprawa agrarnej reformy w nowym „lewym" kursie istnieje tylko w plaszczyźnie **nowej kolonizacji,** nowem rozdawaniu ziemi na ukraińskiem etnograficznem terytorjum polskim chłopom z zachodu, którzy mają ssać państwową kasę tak, jak dotychczas ssali obszarnicy i stać się spadkobiercami ich zadłużonych majątków i politycznych wpływów.

W takiej praktycznej koncepcji „lewego kursu", my ukraińcy, **nie mamy najmniejszej racji angażować się uczuciowo.** Uważając zawsze wszelkie kolonizacyjne plany za największe wy, zwanie, jakie wogóle jest możliwe pod ukraińskim adresem, i powód do najostrzejszej walki, możemy co najwyżej przysłuchiwać się dyskusji między zwolennikami tej czy innej ziemi w strukturze BB, i w oficjalnej polityce, — jak długo wszystko obraca się jeszcze w sferze dyskusji i papierowych projektów. I dlatego **raptowne żydowskie angażowanie się odrazu na 100 procent po stronie ludowców, jako pretendentów do łaski dzierżących władzę — wydaje nam się bardzo dziwne.** Poco wogóle żydzi zabierają głos w sprawie która ich najmniej tyczy, a która zato o wiele więcej dotyczy ukraińców, wśród których żydzi są mniejszością?"

Fr. Bl.

Na ziemiach Rzplitej.

Modlitwy o beatyfikację ks. Piotra Skargi.

Za aprobatą Ks. Biskupa Dra Franciszka Bardy, Ordynarjusza Przemyskiego, wydała Sodalicja Marjańska Konwiktu w Chyrowie piękne modlitwy o beatyfikację ks. Piotra Skargi T. J., wielkiego kapłana, kaznodziei królewskiego, jałmużnika i proroka narodowego. Do tych modlitw dodane są autentyczne modlitwy ks. Piotra Skargi za ojczyznę i inne, tchnące dziwną mocą i urokiem, które są tak właściwe temu niezrównanemu kaznodziei „z Bożej łaski". Wydawnictwo wspomniane nadaje się do masowego rozpowszechniania. Zamawiać należy pod adresem: Sodalicja Konwiktowa — Chyrów, Małopolska.

Nowoodkryta sztuka Gabrjeli Zapolskiej.

Dyrektor lwowskiego teatru p. Horzyca — donosi żydowska „Chwila" — przeglądając schowki bogatej biblioteki teatralnej, zrobił rewelacyjne odkrycie. Oto na półkach archiwalnych znalazł nieznany nikomu dramat Gabrjeli Zapolskiej p. t. „Samuel Zborowski" w 4 aktach pisanych, archaizowanym wierszem. Jak wynika z zapisków dokonanych w cennym egzemplarzu, ś. p. Zapolska wręczyła manuskrypt dramatu z początkiem r. 1904 (czas powstania powieści „A gdy w głąb duszy wnikniemy") ówczesnemu dyrektorowi teatru lwowskiego Ludwikowi Hellerowi, który jednakże poza poleceniem przepisania egzemplarza, nic więcej nie zrobił dla wystawienia dramatu. — Zdaje się z niechęci do sztuk historycznych. Rzecz charakterystyczna, iż następni dyrektorowie teatru lwowskiego nie wydobyli z patyny bibljoteki wspomnianej sztuki Zapolskiej i trzeba było trafu, aby dopiero obecnie się na nią natknąć.

Zawieszenie organu „Legjonu Młodych".

Sąd Okręgowy na posiedzeniu gospodarczem uwzględnił wniosek prokuratora i zdecydował zawiesić w Częstochowie tygodnik „Dziś i Jutro". Tygodnik ten wraz z deprawacyjną działalnością Legjonu Młodych, którego był organem, siał zamęt i zgniliznę moralną w społeczeństwie częstochowskiem i okolicznem. Po rozwiązaniu częstochowskiego obwodu Legjonu Młodych przyszła teraz kolej na ich organ. Piszący w nim członkowie i senjorzy Legjonu Młodych rekrutowali się z osób nie posiadających najmniejszego szacunku w zdrowem społeczeństwie częstochowskiem, niejednokrotnie nawet byli w niezgodzie z kodeksem karnym. Nic dziwnego przeto, że szczególnie zjadliwą kampanję prasową prowadzili przeciwko Kościołowi, jako instytucji, stojącej na straży obyczajów moralności publicznej. Na pewne podkreślenie zasługuje dział reform seksualnych prowadzony w „Dziś i Jutro" przez dr. Szaykowskiego vel Wacię Szaję, Żyda, kierownika Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Magistratu m. Częstochowy. Fakt zawieszenia czasopisma „Dziś i Jutro" spotkał się w Częstochowie z ogólnem uznaniem.

Masowe pojawienie się meduz u brzegów polskich.

Silny wiatr wschodni napędził do zatoki Puckiej w ogromnych masach prześliczne meduzy, czyli chełbie modre, stanowiące przedmiot ogólnego zachwytu. Meduzy rok rocznie pojawiają się u brzegów polskich masowo, ale w takiej ilości jak obecnie, rzadko kiedy. — Kształtem przypominają kielichy kwiatów, w pięknych różowych odcieniach, które w zielonych falach Bałtyku wyglądają jak obłoczki przybierające kształt dzwonków falisto sunących w wodzie. Spotkać je obecnie można masami wzdłuż mierzei Helskiej i brzegów Kępy Swarzewskiej. Meduzy (Aurelia aurita L.) są wielkości różnorodnej, od rozmiarów monety 10-cio złotowej do obwodu dużego talerza.

Polacy na pierwszem miejscu w turnieju lotniczym.

Dotychczasowe wyniki prób w challenge'u stawiają zdecydowanie na pierwszem miejscu Polaków. Bajan zdobył mianowicie 915 punktów, a Karpiński 892. Na trzeciem miejscu znajduje się Niemiec Hubrich (862 pkt.), następnie Czech Anderle (859), Niemiec Seideman (856), Niemiec Hirth (854), Polak Florjanowicz (852), Niemiec Stein (834) i Polacy Włodarkiewicz (832) Grzeszczyk (82?). W pierwszej więc dziesiątce utrzymuje się 5 Polaków 4-ch Niemców i jeden Czech. Z turnieju był zmuszony wycofać się lotnik niem. Brundlinger, który rozbił samolot przy próbie lądowania. Drugi wypadek wydarzył się Włochowi Francois, który jednak zdołał ocalić siebie i samolot przed katastrofą. Ostateczne wyniki znane będą we czwartek, lub najpóźniej w piątek. Wtedy rozpocznie się ostateczna rozgrywka: lot okrężny.

Katolickie matki zwyciężyły w Łomży.

NAUCZYCIELI ŻYDÓW WYCOFANO ZE SZKOŁY POWSZECHNEJ.

Akcja matek katolickich przeciwko przydzieleniu trzech nauczycieli żydów do polskich szkół powszechnych w Łomży odniosła szybki skutek. Naskutek interwencji delegacji rodziców przybył do Łomży wizytator kuratorjum w Brześciu, p. Poźniak, i przystąpił do natychmiastowego badania zatargu. Po przeprowadzeniu dochodzenia i przesłuchaniu zainteresowanych wizytator Poźniak zarządził natychmiastowe przeniesienie nauczycieli-żydów ze szkół polskich na ich poprzednie stanowiska nauczycielskie.

Nauczycielkę Goldberżankę przeniesiono spowrotem na jej dawne stanowisko nauczycielki szkoły żydowskiej w Kolnie, nauczyciela Grudniewicza spowrotem do Stawisk, a nauczyciela Podróżnika spowrotem do szkoły nr. 7 dla dzieci żydowskich w Łomży. Obwodowy inspektor szkolny Filipczuk, który zaangażował nauczycieli żydowskich do szkół polskich, został przeniesiony na inne stanowisko w Białymstoku. Obowiązki obwodowego inspektora szkolnego w Łomży pełni czasowo p. Teleyko.

—xx—

Otwarcie zjazdu przeciwgruźliczego.

W sali Filharmonji w Warszawie odbyło się otwarcie 9-go zjazdu międzynarodowego związku przeciwgruźliczego. Zjazd zaszczycił swą obecnością p. Prezydent Rzplitej. Zjazd otworzył wiceminister opieki społecznej dr. Piestrzyński. Następnie minister opieki społecznej Paciorkowski wygłosił przemówienie, poczem zastępca sekretarza generalnego Besancon, dał ogólny obraz dorobku naukowego w dziedzinie walki z gruźlicą. W zjeździe bierze udział 966 delegatów reprezentujących 44 państwa.

Usiłowanie otrucia odkrywcy ropy.

W Bydgoszczy usiłowano otruć odkrywcę i głównego propagatora eksploatacji ropy kcyńskiej, dr. Paszkiewicza, który pijąc wieczorem herbatę stracił nagle przytomność. Wezwany lekarz Pogotowia przywrócił dra Paszkiewicza do przytomności. Herbata, którą pił dr. Paszkiewicz, została poddana analizie, która wykryła istnienie jakiejś nieznanej trucizny. Władze policyjne wszczęły energiczne dochodzenie w tej tajemniczej sprawie.

4.000 PUSTYCH LOKALI W WARSZAWIE

Związek właścicieli nieruchomości w Warszawie obliczył, że z powodu kryzysu stoi obecnie pustką na terenie stolicy blisko 4.000 lokali sklepowych i mieszkań.

WŚCIEKŁY PIES POKĄSAŁ 5 OSÓB.

We wsi Strawczyn, pow. kieleckiego, wściekły pies pokąsał 5 osób, które przewieziono do szpitala w Kielcach. Pozatem tenże sam pies pokąsał kilka innych psów, które ze względu na bezpieczeństwo zostały zastrzelone.

KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI.

Dnia 5 bm. rozpoczęły się obrady na Jasnej Górze Zjazdu Księży Biskupów z całej Polski. (KAP.)

Polskiej Partji Socjalistycznej wszedł Stanisław Berger Jankowski.

NIEPOGODA.

Pogoda w Zakopanem w bieżącym sezonie letnim nie dopisuje. Onegdaj przeszedł nad Zakopanem wiatr halny, który był pierwszym w tym sezonie, większych szkód jednak nie wyrządził. Od kilku dni pada deszcz z małemi przerwami. Potoki górskie i zakopiańskie wezbrały. Góry przysłonięte są gęstą mgłą.

W związku z ostatnią powodzią, gmina przystąpiła do naprawy szeregu mostów, które częściowo są już oddane do użytku. Również na Kamieńcu widać pracujących robotników około oczyszczenia koryta.

SAMOBÓJSTWO NIE MORDERSTWO W GÓRACH.

W związku ze znalezieniem zwłok topielca w Czarnym Stawie nad Morskiem Okiem, odbyła się sekcja zwłok, która wykazała, że powodem śmierci było popełnienie samobójstwa przez utopienie się. Również dochodzenia policyjne nie wykazały ewentualnego morderstwa rabunkowego.

MŁODZI „OLD-BOY'E".

Z powodu ulewnego deszczu, zawody pływackie o mistrzostwo Podhala w Jaszczurówce, zgromadziły kilkanaście osób, które były świadkami kilku konkurencyj przewidzianych programem zawodów. Wyniki przedstawiały się nagół bardzo słabo. Również oczekiwany z wielkiem zainteresowaniem mecz piłki wodnej „Old-boy'ów", rozczarował widzów, którzy widzieli wśród nich młodych zawodników.

NIEMIŁA PRZYGODA BULGARÓW.

W Polsce bawiła od pewnego czasu wycieczka studentów bulgarskich z Sofji, złożona z kilkunastu osób. Cudzoziemcy po zwiedzeniu kilku miast polskich przyjechali do Zakopanego na 3 dni, dokąd miały być przesłane im pieniądze z konsulatu w Warszawie. Goście jednak nie mając pieniędzy nie mogli zwiedzić ani M. Oka ani dol. Kościeliskiej i siedzieli cały czas w Zakopanem, ściślej mówiąc w Dworcu Tatrzańskim, gdzie zamieszkali. Dopiero po 10 dniach (!) konsulat przesłał im pieniądze, goście jednak zmuszeni byli z żalem odjechać do Sofji.

Z Zakopanego.

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W ZAKOPANEM.

Dnia 2 września b. r. odbyły się wybory do rady miejskiej w okręgu wyborczym nr. III., który obejmuje centrum Zakopanego. Frekwencja głosujących była stosunkowo słaba. Oddano ważnych kart do głosowania 1801. Lista nr. 1 otrzymała 791 ważnych kart do głosowania i 6 mandatów, lista nr. 2 otrzymała 210 ważnych kart do głosowania i 1 mandat. Do rady miejskiej z listy nr. 1 t. j. „Bloku gospodarczego" weszli: 1) dr. Zdzisław Czaplicki, 2) dr. Adolf Statter, 3) Stanisław Skulski, 4) Wiktor Chudzikiewicz, 5) Henryk Schabenbeck, 6) Jadwiga Staszkiewiczowa. Z listy nr. 2 t. j.

Humor

Raport sołtysa Psiej Wólki. — „Donoszę, że wczoraj złapaliśmy jednego, co puszczał we wsi fałszywe złotówki. Przy nim znaleźlimy dziesięć tych fałszywych złotówków. Tego człowieka zamknęlimy, te pieniądze fałszywe posłali my jako dowody rzeczowe, przekazem pocztowym do Wysokiego Sądu.

Z całego świata.

Otwarcie międzynarodowego kongresu filozofów w Pradze.

W sali parlamentu w Pradze odbyło się we wtorek otwarcie obrad ósmego Międzynarodowego Kongresu Filozofów, na który przybyło około 30 delegatów z przeszło 20 państw. — Otwarcia kongresu dokonał honorowy przewodniczący, minister oświaty Krczmar, który wyraził podziękowanie zebranym za liczne uczestnictwo w obradach mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej i politycznej. Następnie przemawiał min. Benesz, charakteryzując znaczenie prac kongresu i zaznaczając, że świat zmęczony kryzysem polityczno-społecznym oczekuje wybawienia z tej sytuacji. Kryzys przeżywa też ustrój demokratyczny, lecz właściwie jest to kryzys ludzi, a więc demokratów. Zadaniem filozofów naszych czasów jest przeprowadzenie ścisłego rozgraniczenia praw jednostek od uprawnień państwa i oparcie życia na zasadach etyki i rozumu. Następnie wygłosili mowy powitalne delegaci państw: A. Lalande (Francji), Orestano (Włoch), Montague (Stanów Zjedn.), Bazala (Jugosławji), Petrowici (Rumunji) i Tatarkiewicz (Polski).

W drugim dniu kongresu obradowały komisje, wyłonione do specjalnych zagadnień. Grupa, zajmująca się kryzysem demokracji obradowała przed południem pod przewodnictwem literata dr. K. Czapka. Dłuższe referaty poświęcone tej kwestji wygłosili: Józef Berthelemy, członek Instytutu Paryskiego i Ludwik Rougier, profesor z Becanson, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja. Popołudniu grupa ta obradowała pod przewodnictwem profesora uniwersytetu Masaryka w Pradze, Jar. Kallabsa. Przemówienia wygłosili: prof. Wiktor Basch z Paryża, prof. Petricone, doc. Fischer z Pragi i dr. P. Feldkeller z Berlina. Grupie zajmującej się zagadnieniem normy i rzeczywistości przewodniczył V. K. Skrach z Pragi. Z referatami wystąpili: filozof A. Wenzl z Monachjum, Turek Fahri i profesorowie, Draghicesco, Targowiste oraz Sulcs. Grupa, zajmująca się stosunkiem religji do filozofji, której przewodniczył prof. J. L. Hromadka, wysłuchała referatu J. Chevaliera, dziekana filozoficznego fakultetu w Grenoble. Wreszcie w grupie zajmującej się pod przewodnictwem prof. R. Carnapa z niemieckiego uniwersytetu w Pradze, „ważnością logicznej analizy dla poznania" poza prof. Łukasiewiczem z Warszawy, odczytali swe prace: prof. Driesch i prof. M. Schlick z Wiednia, prof. Jorgenson z Charlottenblundu i doc. Fischer. Na plenarnem posiedzeniu przemawiali: prof. W. Hellpach z Heidelbergu i T. V. Smith z Chicago.

Najbliższy program prac Międzynar. Unji Katolickich Związków Kobiecych.

W tych dniach obradujące w Luksemburgu nowe prezydjum Międzynarodowej Unji Katolickich Związków Kobiecych zakończyło prace nad przygotowaniem planu działalności Unji w ciągu najbliższego czterolecia 1934—1938 r. Zasadniczym tematem naukowych rozważań Unji będzie „kobieta katolicka we współczesnem społeczeństwie", a tematami szczegółowemi, rozpatrywanemi w pięciu oddzielnych komisjach: 1) religja, 2) moralność 3) rodzina, 4) wychowanie i 5) życie publiczne. Ponadto trzy specjalne komisje zajmą się studjowaniem zagadnień związanych z działalnością kobiety w kołach inteligencji, rolników i robotników. Inne komisje zajmą się sprawą poruszanych w Lidze Narodów zagadnień ochrony kobiety i dziecka. Najbliższy kongres Unji postanowiono zwołać do Brukseli w roku 1936, następny w roku 1938 — do Rzymu.

—oo—

EPIDEMJA PARALIŻU DZIECIĘCEGO W NIEMCZECH. W północnym Szlezwigu wybuchła epidemja paraliżu dziecięcego. W całym okręgu flensburskim zamknięto wszystkie szkoły.

Historyczna Wystawa Legjonów Polskich

w Muzeum Narodowem w Krakowie.

II. Organizatorzy wystawy główny nacisk położyli na jej stronę historyczną, gromadząc wszystko to, co związane było z organizacją i działalnością bojową Legjonów.

Oglądamy zatem w gablotach muzykalja, pieśni, modlitewniki legjonistów i ich albumy z fotografjami, dokumenty, odnoszące się do organizacji Strzelca, N. K. N., periodica strzeleckie i legjonowe z lat 1912—1918, okopowe czasopisma żołnierskie, książki i broszury z lat 1905—1914, dotyczące Legjonów Polskich, oraz przeróżne wydawnictwa, szkice itp.

W wielkiej ilości zebrano również i dzieła plastyczne z okresu 1914—1918, związane tematowo z dziedziną życia legjonowego.

Najwięcej portretów oficerów i żołnierzy legjonowych zostawili nam z pośród malarzy polskich, próbujących sił swoich w tym kierunku Jan Rembowski i Leopold Gottlieb. Są to malarze, a raczej rysownicy, poniekąd sobie pokrewni artystycznie. Obaj zostawili nam rysunkowe portrety prawie wszystkich wybitniejszych dowódców legjonowych i typów żołnierskich, które stanowią nieocenione dokumenty owych czasów.

Prawdziwą ozdobą wystawy są 3 obrazy genjalnego Jacka Malczewskiego na tematy legjonowe, nabrzmiałe uczuciowością i pełne właściwej temu wielkiemu artyście wizyjności przy silnej, naturalistycznej formie. Nie brak i prac takich malarzy jak J. Fałat, T. Axentowicz, Sichulski, Kamocki, Pruszkowski, A. Karpiński, W. Kossak (reprezentowany tylko skromnym szkicem), są i obrazy Żelechowskiego, Stroynowskiego, Wodzinowskiego, Kunzeka, Uziembły, Janowskiego i Rozwadowskiego, jak również malarzy-żołnierzy, jak St. Dąbrowski, J. Piotrowski, St. Felsztyński, T. Korpal, Wł. Bielecki, J. Gumowski, W. Gutowski, L. Czechowski, Ig. Pinkas, T. Seweryn i inni. Najmłodsi z nich to Fr. Jaźwiecki oraz K. Dzieliński. Pierwszy z nich, o założeniach ekspresjonistycznych, jakąś dziwnie śmiałą kreską, sprowadzoną do syntetycznych skrótów, rysuje sytuacje z rannymi, zasieki i okopy, przekonywujące prawdą przeżytych sytuacji, — drugi, wkładający wiele sentymentu żołnierskiego w swe skromne i szczere prace, odtwarza sceny batalistyczne i dobrze odczute typy ułanów (artysta dosłużył się stopnia rotmistrza). Prace Edwarda Rydza-Śmigłego i Kordjana Zamorskiego, oraz W. Wyrwińskiego (poległego w obronie Lwowa), wychowanków krakowskiej Akademji S. P., świadczą o wybitnym talencie ich autorów.

Rzeźbę reprezentują: J. Raszka, K. Laszczka, Wł. Konieczny (poległy w walkach), St. K. Ostrowski i St. Popławski (pyszny ułan), J. Juszczyk i Pelczarski.

Plastycznego działu wystawy dopełniają prace grafików legjonowych ze znakomitym Leonem Wyczółkowskim na czele.

S. M. M.

Sport.

Włoscy piłkarze w Polsce.

W połowie b. miesiąca przyjeżdża do Polski włoska drużyna piłkarska, a mianowicie — **F. C. Milano** (Medjolan). Włosi rozegrają w Polsce kilka spotkań, a mianowicie: 15 września — **z Pogonią we Lwowie, 16 września — z Cracovią w Krakowie**, wreszcie — 23 września — z Ruchem w Wielkich Hajdukach.

25 POCIĄGÓW POPULARNYCH NA MECZ POLSKA — NIEMCY.

Na mecz Polska—Niemcy, który się odbędzie 9 września w Warszawie przybędzie z całego kraju **25 pociągów popularnych**. Do Warszawy zjedzie kilkadziesiąt tysięcy widzów sportowych, aby być świadkami walki piłkarskiej.

Pozatem — z Berlina przyjedzie wycieczka **3.000 Niemców, a z niemieckiego Górnego Śląska — 2.600 osób.**

Na mecz ten wysprzedano już prawie wszystkie bilety wstępu, **w liczbie 30 tysięcy!**

Nurmi ostatecznie zdyskwalifikowany.

Na zakończonym niedawno w Sztokholmie międzynarodowym kongresie lekkoatletycznym poruszano sprawę Nurmiego, na wniosek Fińskiego Zw. Lekkoatletycznego.

Zdaniem Związku Fińskiego uchwała Międzynarodowego Zw. która nie dopuściła przed dwoma laty Nurmiego do igrzysk olimpijskich w Los Angeles, **nie była dostatecznie umotywowana**, wobec czego Związek Fiński domagał **się ponownego rozważenia tej sprawy.**

Po dłuższej dyskusji członkowie kongresu odrzucili wniosek dwunastoma głosami przeciw 6.

W ten sposób sprawa Nurmiego została ostatecznie załatwiona w Międzynarodowym Związku Lekkoatletycznym.

NIEMCY — SZWECJA.

Rozegrany w Sztokholmie mecz lekkoatletyczny Niemcy — Szwecja, zakończył się minimalnem zwycięstwem Niemiec. Stosunek punktów brzmi 101 i 1/3 do 100 i 2/3.

Wśród nękanych głodem i chorobą ofiar powodzi.

Poniżej zamieszczamy dalszy opis pracy pielęgniarek na terenach powodziowych. Reportaż ten ilustruje nam z jednej strony rozpaczliwą sytuację ludności, dotkniętej klęską, z drugiej zaś — ofiarną pracę pielęgniarek, które, podobnie jak autorka (Halina Czajkowska-Antoniewiczowa) w niezmiernie trudnych warunkach spieszyły z pomocą chorym, nie zważając na niebezpieczeństwa.

Nazajutrz podpłynęły wielkie galary. Już poprzedniego dnia nadszedł rozkaz przygotowania do częściowej ewakuacji. Zaczął się nieopisany płacz i lament. Zabierano matki z małemi dziećmi i same dzieci od lat sześciu do dwunastu. Odpływały na „suchy brzeg" do sąsiednich wsi, ale

niepewne jutra, przerażone, krzyczały i zawodziły.

Było to tak rozdzierające, że saperzy mieli łzy w oczach. Odjechało razem z 500 dusz i 300 sztuk bydła, więc na wale uczyniło się znacznie luźniej. Nadpłynęła na pontonach gorąca strawa: zupa ziemniaczana, kasza, jarzyny.

Galary z kobietami i dziećmi odpłynęły w sam czas. W godzinę później, koło południa, zerwała się straszliwa burza. Nieopisana groza! W fale rzek runęły fale szalonej ulewy. Świst wiatru złączył się z poszumem wód, z rykiem przerażonego bydła... Niebawem zaczął nas siec grad. Ziemia na wale zmieniła się w trzęsawisko, w którem nogi grzęzły po kostki.

Tymczasem skończyły się doszczętnie zapasy w aptecze. Nowy ich transport nie nadchodził, a niesposób było zostawić pozostałych na wale powodzian bez żadnych lekarstw. Trzeba było za wszelką cenę przeprawić się na drugą stronę Wisły. Jednak wiatr z deszczem nie ustawał, piętrzyły się fale, kręciły się wśród nurtów groźne wiry. Nie mieliśmy ani pontonów, ani dużych łodzi, tylko małe łódki, t. zw. tam „pychówki". Żaden z wieśniaków nie chciał płynąć w takich warunkach. Dopiero na rozkaz policjanta — przybył on na wał poprzedniego dnia — wsiadło do łodzi trzech rybaków i wraz z nimi i z kapralem puściłam się w drogę. Kapral, który odebrany w Szczucinie rozkaz nieustannego czuwania nad moją osobą spełniał niezwykle gorliwie, **odrazu zdjął płaszcz i buty, żeby mu nie przeszkadzały, kiedy mnie przyjdzie ratować.** — Nie czułam więc, pod taką opieką żadnego strachu. Przez cały czas przeprawy, blisko półtorej godziny, wylewałam wodę z czółna, które ciągle się napełniało. Prąd porwał nas ku nadbrzeżnym wierzbom, których czubki sterczały ponad powierzchnię wody, tam zaplątaliśmy się między pnie i gałęzie. Gdy udało się nam wywikłać i wypłynąć na główne koryto, wzmógł się deszcz i wiatr, wzdymając wokoło nas wielkie, żółte fale.

Przybiliśmy wreszcie do brzegu. Zarekwirowanemi w Pawłowie końmi pojechaliśmy niezaląną powodzią okolicą do apteki w Nowym Korczynie. Tam, za pieniądze dane mi przez Urząd Wojewódzki, zaopatrzyłam się w nowy zapas materjału opatrunkowego, w maść precipitatową, wodę utlenioną, nadmanganian potasu, olej rycynowy, aspirynę i senegol.

Wróciliśmy do Pawłowa, ale już noc zapadła i mowy nie było o przeprawieniu się przez Wisłę. Rybacy radzili nocleg w szkole, oddalonej o trzy kilometry. Poszłam więc wraz z niezastępnym kapralem, grząskim, śliskim wałem nadwodnym, wśród ulewy i w ciemności. Kilka krotnie wywróciliśmy się. Tuż przed północą do tarliśmy wreszcie do celu, dwa zabłocone, zmoknięte nieboskie stworzenia... Mój towarzysz

runął, jak stał, na pierwsze z brzegu krzesło i żadna siła ludzka nie mogła się go dobudzić.

Przy pomocy gospodyni opatrzyłam śpiącemu twarz, której skóra uległa zapaleniu, poczem wyniesiono go na słomę do sąsiedniej klasy. Ja — o rozkoszy! — korzystając z uprzejmości gospodyni **umyłam się mydłem i wodą pierwszy raz od wyjazdu z Krakowa, poczem wyciągnęłam się na sienniku!** O szóstej ruszyliśmy z powrotem, a o ósmej przybiliśmy do naszego wału.

Woda już tak opadła, że można było dotrzeć do niektórych chat na pontonach, przeważnie na korytach. Wał opróżniał się. Wsie przedstawiały widok rozpaczliwy.

Porozwalane płoty, powyrywane drzewa, chaty zamulone, piece rozpadłe, pourywane framugi.

Sprzęty, wyniesione na strych, częściowo ocalały. Najgorsza jednak ze wszystkiego była porozścielana wszędzie po wsiach martwa „gadzina". Teraz, po opadnięciu wód, powietrze przesycił **odór padliny**. Ludność gromadziła się w chatach, które nie ucierpiały od powodzi i nieraz kilka rodzin tłoczyło się w jednej izbie. Rozdziałem żywności zajęły się teraz liczne komitety pod kierunkiem saperów. Do nas pielęgniarek — ciągle pracujących zosobna — należało w dalszym ciągu opatrywanie chorej ludności, oraz udzielanie wskazówek higjeniczno-sanitarnych i pilnowanie ich wykonania.

Jeździliśmy od wsi do wsi zrazu na łodziach, potem końmi, zanurzającemi się w wodzie po brzuchy:

trzeba było jechać stojąc na wozie, trzymając do góry ręce z żywnością i apteczką.

Coraz to ktoś, znajomy z wałów, wybiegał na nasze spotkanie. Zwykle zajmowałyśmy jakąś izbę, i tu urządzałyśmy ambulatorjum.

Nasza praca sanitarna polegała na zapobieganiu epidemjom. Straszyłyśmy ludność cholerą; pod tą grozą na gwałt oczyszczano i bielono studnie chlorowanem wapnem, dostarczanem przez wojsko, przegotowywano wodę studzienną, a tam, gdzie studzien nie było, naprzód cedzono wodę rzeczną przez płótno, dopiero potem gotowano. W Bolesławiu powstał szpitalik na 25 łóżek na wypadek epidemji. Dalej, trzeba było pilnować otwierania okien w chatach. W powiecie mieleckim, w razie nieposłuszeństwa **lekarz powiatowy polecił wprost wybijać okna.**

Używałyśmy wszelkich środków lokomocji: pontonów, łodzi, koryt, koni — a czasem wieśniacy przenosili nas przez wodę „na barana". W Mielcu przeznaczono Ośrodek Zdrowia na szpitalik, a pracę w nim powierzono pielęgniarce Ośrodka, która podczas powodzi była odcięta na półkolonji wraz z dziećmi, a wróciła zaraz po opadnięciu wód.

W piątek 27 lipca nadszedł rozkaz, odwołujący punkty sanitarne z powiatu dąbrowskiego i mieleckiego. Urząd Wojewódzki złożył całą pracę w ręce miejscowych drużyn Czerwonego Krzyża.

Ruch wydawniczy

Czy św. Wojciech napisał Bogurodzicę?

We wrześniowym numerze „Przeglądu Powszechnego" obok artykułów: „Problem grużliczy" — dr. M. Kacprzaka, „Nieciérpliwiec bożki" — prof. Wł. Folkierskiego, „Współczesna literatura francuska" — Otto Forst-Battaglii, „Józef Skultety" — dr. J. Magiery, Przegląd piśmiennictwa, Sprawy Kościoła, „Zakłady opiekuńcze dla dzieci i młodzieży w Polsce" — ks. St. Podoleńskiego T. J., na uwagę zasługuje **artykuł prof. dr. Józefa Birkenmajera pt. „Czy św. Wojciech napisał Bogurodzicę".** Czytamy tam:

„Na podstawie wszystkich, szeroko ujętych rozważań dochodzę do niezachwianego przekonania, że **dawna tradycja o autorstwie św. Wojciecha, poparta uroczystem zapewnieniem polskiego prymasa Łaskiego, nie jest fałszerstwem ani fantazją**, jak to utrzymywali niektórzy badacze, sami puszczający się nieraz — w braku znajomości spraw kościelnych i literatury kościelnej — na karkołomne i zgoła niczem nie poparte fantazje, sugerując nawet takich, którzy mogliby w danych sprawach więcej wyjaśnić".

Rzeczy ciekawe

Z więzienia na dysertację doktorską.

Więzienie karne w Walencji miało niedawno sensację. Jeden z więźniów, Eloy Garces, udał się za zezwoleniem dyrektora więzienia San Miguel do uniwersytetu dla obrony swej dysertacji doktorskiej przed jury. Jury przyznało młodemu człowiekowi tytuł doktora medycyny za świetnie napisaną rozprawę. Eloy Garies dostał się do więzienia za zabicie w czasie bójki jednego ze znajomych swego ojca. Przechodził on wraz z ojcem ulicą, gdy zbliżył się do nich ktoś z przechodniów, zaczepił Garcesa seniora i znieważył go czynnie. Syn ujął się za ojcem i uderzył przechodnia tak nieszczęśliwie kijem w głowę, że tamten wkrótce potem zmarł. Sąd skazał Gardesa syna pomimo okoliczności łagodzących i gorącej obrony adwokata na pięć lat więzienia. **Aby wyzyskać czas zamknięcia za kratami więziennemi, Garces postanowił oddać się studjom nad medycyną.** Dyrektor więzienia nietylko pozwolił penitentowi pracować w celi, ale udzielał mu za każdym razem zezwolenia na udanie się do uniwersytetu, gdy wypadał termin egzaminu. Nadszedł wreszcie po czterech latach studjów dzień uroczysty obrony tezy doktorskiej przed jury fakultetu medycznego. Gardes zdał z powodzeniem i fakt ten był komentowany głośno w całej Walencji, interesującej się żywo losem przypadkowego zabójcy.

Radjo.

PIEŚŃ O WOLNOŚCI.

W czwartek dn. 6-go września o godz. 17 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko pt. „Pieśń o wolności", napisane według motywów R. H. Bartscha, przez Juljana Kornika. Słuchowisko rozgrywa się we Francji w XVIII. wieku, częściowo w okresie przedrewolucyjnym, częściowo zaś w okresie Wielkiej Rewolucji. Zasadniczym motywem słuchowiska jest umiłowanie wolności, przejawiające się zwłaszcza wśród gwardji szwajcarskiej, która strzeże Wersalu. Na motywach pieśni śpiewanej przez wolnych Szwajcarów zbudowany jest konflikt między okresem feudalnym, a rewolucyjnym Francji.

„ŚWIAT PRZEZ RADJO" — MIKROREWJA.

Szczególna ulubienica XX wieku — rewja — znajduje już dzisiaj dostęp do wszystkich dziedzin sztuki. Na scenie, w kinematografie, w operetce i balecie znajduje zawsze chętnych widzów. Tym razem zgromadzi bezsprzecznie chętnych słuchaczów, gdyż nadana będzie przez radjo w dn. 6-tym września o godz. 15.45, a nosić będzie charakter wokalno-muzycznej gazetki, w której znajdzie będzie można kronikę wypadków politycznych i kryminalnych „dobre rady" dla gospodyń i t. d.

Programy stacyj radjowych.

Piątek 7 września.

Kraków, (304.3) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy i Lwowa; 7.50 Koncert reklamowy 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisje z Warszawy: 12.10 Płyty; 12.45 Transmisja z Warsz.; 13.05 Płyty; 15.30 Transmisja z Warszawy: 15.35 Komunikaty LOPP.; 15.45 Transmisje z Warszawy, Lwowa i Poznania; 17.50 Felieton aktualny 18.00 Fragment literacki; 18.15 Transmisje ze Lwowa, Lodzi i Warszawy: 19.00 Płyty 19.20 Transmisja z Warsz.; 19.30 Płyty; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Transmisje z Warsz.; 19.56 Lokalne wiadomości sportowe; 20.05 Transmisja z Warszawy; 22.45 Koncert reklamowy; 23.00 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (377.4) G.: 7.40 Zapowiedź programu w wykonaniu „Wesołej trójki": 15.35 Wiadomości ekonomiczne oraz Giełda zbożowa; 16.45 Audycja dla chorych w oprac. ks. kap. M. Rękasa; 17.15 Koncert solistów; 17.50 Przegląd wydawnictw perjodycznych: 18.05 „O Axelu Munthe", felieton literacki: 18.15 „Od Bosforu do Szanghaju".

Warszawa, (1345) G.: 6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.58 Gimnastyka: 7.15 Dziennik poranny: 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna z płyt; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu ze Lwowa; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał, 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Codz. przegląd prasy; 12.10 Płyty; 12.45 Pogadanka dla kobiet; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Płyty; 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Koncert muzyki lekkiej 16.45 Audycja dla chorych w opr. ks. Rękasa; 17.15 Koncert z Poznania i Lwowa; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Wiadomości rolnicze; 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.15 Koncert ze Lwowa 18.45 Odczyt: „Gruźlica zwierząt i jej niebezpieczeństwo dla człowieka"; 19.00 Płyty; 19.20 „Na marginesie prób technicznych" 19.30 Płyty; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe 20.0 Jak spędzić święto; 20.05 Koncert symfoniczny: w przerwie: Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy w Polsce"; 22.30 „Wybuch wojny wspomnienie osobiste"; 22.45 Koncert reklamowy 23.00 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Muzyka taneczna.

Katowice, (395.8) G.: 15.35 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach oraz wiadomości gospodarcze; 17.50 „Bery bojki śląskie": 18.00 Odczyt: „Wybitni mężowie Śląska Cieszyńskiego"; 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

—oo—

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 6: Zacharjasza pr. i Eugenjusza.
Wschód słońca 4.54, zachód 18.14.
Długość dnia 13 godzin i 4 min.

Piątek 7: Melchjora Grodzieckiego m., Anastazego i Reginy p.
Wschód słońca 4.56, zachód 18.12.
Długość dnia 13 godzin.

—oo—

KOMU SKRADZIONO ZŁOTE PIÓRO I SAMOWAR?

Policja aresztowała **Strączka Edwarda,** lat 41. Lenartowicza 14, za kradzież wiecznego pióra wart. 30 zł. na szkodę nieznanego właściciela. — Osoba zainteresowana zgłosi się w I. Komisarjacie P. P. w godz. urzędowych, celem rozpoznania.

W I .Komisarjacie P. P. św. Jana 13 znajduje się samowar mosiężny używany pochodzący z kradzieży, który można oglądać tam w celach rozpoznawczych w godz. urzędowych.

KRADŁ BIELIZNĘ. Aresztowano Takarczyka Jana, lat 18, bez zajęcia, zam. przy ul. Piekarskiej 18. za kradzież **bielizny wartości 400 zł.** dokonanej w nocy na 4-go bm. ze strychu domu przy ul. Pl. Kazimierza Wielkiego 6. na szkodę kilku lokatorów tej kamienicy.

SMUTNE SKUTKI PIJAŃSTWA. Dnia 4-go bm. o godz. 20-tej, wezwane zostało Pogotowie Ratunkowe do Antoniego Chłąstka, lat 22, zam. w Olszy pow. Kraków, który powożąc końmi w stanie pijanym spadł z wozu na jezdnię na głowę, skutkiem czego stracił przytomność. Po przeprowadzeniu Chłąstka przez lekarza Pogotowia Rat. do przytomności pozostawiono go opiece domowej.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZMIANA ROZKŁADU JAZDY „LUX-TORPEDY". Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych komunikuje, że w niedzielę dnia 9 września nie będzie kursował poc. Nr. Mt. 501 „Lux-Torpeda" z Krakowa do Zakopanego, odjeżdżający planowo o godzinie 9.20, natomiast pociąg ten będzie w biegu wyjątkowo w poniedziałek dnia 10 września, według rozkładu jazdy niedzielnego.

—oo—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU. — Dnia 7 września, jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary.

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Buntownik (Vilma Banky).
WANDA: Kot i skrzypce (R. Novarro).
APOLLO: Przedmieście (Wallace Beery).
SZTUKA: Lady Lou (Mae West).
UCIECHA: Nędznicy.
SŁONKO: I. Zaułki życia. II. Czarna rapsodja.
PROMIEŃ: Brat djabła (Flip i Flap).
ADRIA: Królowa Krystyna. (Greta Garbo), Rewja.
BAGATELA: Dziewczę z gór. Na scenie rewja p. t. „Serce Krakowa".
ATLANTIC: I. Skandal w Budapeszcie. — II. Kobieta i bestja.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 3—6 bm. Podwójny program: „Bogini pokus" w roli gł. Charlie Muray, i „Wielka atrakcja", w roli gł. Ken Meynard.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Zwyciężyłem kryzys" (Gość. występy M. Maszyńskiego).
Piątek: „Zwyciężyłem kryzys" (Gość. występy M. Maszyńskiego).

—oo—

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w czwartek i jutro w piątek gościnne występy świetnego artysty Teatru Narodowego w Warszawie Marjusza Maszyńskiego w doskonałej komedji węgierskiej P. Vulpius'a „Zwyciężyłem kryzys". Świetna ta komedja zejdzie z repertuaru w najbliższych dniach, ustępując miejsca doskonałej komedji muzycznej p. t. „Domek z kart", również z M. Maszyńskim. Próby odbywają się pod kierunkiem K. Wyrwicz-Wichrowskiego artysty i reżysera Teatrów wileńskich, zaangażowanego na sezon bieżący do Krakowa.

Nieprzyzwoitość „I. K. C.".

„Czas" i „Głos Narodu" zamieściły onegdaj list ks. metrop. Sapiehy do ks. inf. Kulinowskiego z potępieniem prasowej nagonki na sposób odbudowy „wikarówki" przy kościele Marjackim w Krakowie. List ks. metropolity godził oczywiście w „I. K. C."; on bowiem tę kampanję zaczął i doprowadził do szczytów demagogji. Drukując ten list, wstrzymaliśmy się jednak od wskazywania na ten jego charakter. Chcieliśmy redakcji „I. K. C." umożliwić dyskretne wycofanie się z zajętej pozycji. Cóż jednak „I. K. C." zrobił?

W ostatnim numerze — zredagowanym po ogłoszeniu listu ks. metropolity — wraca redakcja „I. K. C." do sprawy „wikarówki". Mianowicie przedrukowuje korespondencję „Gazety Warszawskiej", pokrywającą się ze stanowiskiem „I. K. C." i dodaje:

„Notujemy ten głos warszawskiego dziennika, jako jeszcze jeden dowód, że nietylko opinja całego Krakowa ale **i całej Polski** jest zgodna z naszem stanowiskiem w sprawie wikarówki. Mamy nadzieję, że głos **całej Polki** w tej sprawie będzie respektowany".

Musi być bardzo źle z pozycją „I. K. C.", jeśli na jej poparcie przytacza aż — — — „Gazetę Warszawską", z którą się prawie ustawicznie procesuje. Wiadomo — dlaczego to robi! Chodzi mu o osłabienie wystąpienia ks. metropolity. Dlatego Jego autorytetowi przedstawia organ Stron. Narodowego, który z pewnością nie bardzo będzie z tego zadowolony. Jest to niezręczny wybieg. — Nadto nielojalność, jeśli się zważy, że w **koncernie „I. K. C." pracują: prezes diecezjalnej „Akcji Katolickiej" i para księży..** Wreszcie i nieprzyzwoitość. „I. K. C." wyraża nadzieję, że po wypowiedzeniu się „Gazety Warszawskiej" teraz „głos całej (?) Polski w tej sprawie będzie respektowany": a więc, że zwycięży pogląd „I. K. C.", a nie stanowisko poparte przez ks. metropolitę.

Obsada lekarska
szpitala Ubezpieczalni Społ. w Krakowie.

W związku z mającem nastąpić otwarciem szpitala im. Gabrjela Narutowicza przy ul. Prądnickiej, Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie powołała na stanowisko dyrektora szpitala i ordynatora (prymarjusza) Oddziału ginekologiczno-położniczego **Dra Jana Szancenbacha,** na zastępcę ordynatora tegoż Oddziału **Dr. Bronisława Stępowskiego,** na ordynatora Oddziału chorób wewnętrznych docenta U. J. **Dr. Feliksa Siedleckiego,** na ordynatora Oddziału chirurgicznego **Dr. Jerzego Jasieńskiego,** na ordynatora Oddziału dermatologicznego **Dr. Rudolfa Trzebicky'ego,** na kierownika pracowni roentgenologicznej **Dra Pawła Adamowicza** i na kierownika pracowni chemiczno-bakterjologicznej **Dr. Antoniego Donheisera.**

Ograniczenie liczby studentów Wydziału Prawa.

Dziekanat Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jag. w Krakowie przesyła nam komunikat nast. treści:

„Ze względu na ograniczenia liczby studentów I roku prawa, wprowadzone w bieżącym roku szkolnym przez Ministerstwo Wyznań Rel. i O. P. — zaleca się jak najrychlejsze zgłaszanie się do wpisu, gdyż w dniach późniejszych może zajść brak wolnych miejsc. Wpisy rozpoczynają się 24 września 1934".

Dopisek Red.: Zarządzenie to ograniczające przypływ młodzieży na wydział prawa zastosowały w tym roku wszystkie uniwersytety. Geneza jego tkwi w braku miejsca na uniwersytetach, dla tak wielkiej liczby kandydatów na prawników, oraz w tem, że zaledwie część kończących dzisiaj studja prawnika znaleźć może w przyszłości zajęcie. Reszta zaś pozostaje bez posad i możności pracy. Chcąc temu stanowi rzeczy w pewnym stopniu zaradzić, Ministerstwo wydało powyższe zarządzenie.

—00oo000—

Kraków otrzyma reprezentacyjny stadjon sportowy.

Onegdaj odbyło się na Ratuszu posiedzenie Miejskiego Komitetu **W. F. i P. W. w sprawie budowy Miejskiego Parku Sportowego i Reprezentacyjnego Stadjonu w Krakowie.**

Gmina przeznaczyła pod przyszły stadjon cały obszar byłego toru wyścigowego o powierzchni 25 **ha wartości ponad 4 miljony zł.** Projekt Stadjonu opracowany przez inżyniera M. Bukowskiego przewiduje **pływalnię sportową i kąpieliska z plażami, boiska lekkoatletyczne, piłkarskie, gier sportowych, boisko kobiece, tor łuczny korty tennisowe, tory łyżwiarskie, hokejowe oraz trybuny reprezentacyjne.** Finansują to dzieło Państwowy Urząd P. W. i W. F. oraz Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Roboty ziemne dookoła przyszłego Stadjonu rozpoczęły się już z wiosną przy pomocy Ochotniczych Drużyn robotniczych. Obecnie przystępuje się do wykonania **trybun dla lekkoatletyki z żelazo betonu kosztem około 100.000 zł.** bez słupów przed widownią.

Czy strajk krawiecki?

Niektóre pisma krakowskie podały wiadomość o wybuchu strajku krawieckiego w naszem mieście. Jak się informowaliśmy w Izbie Rzemieślniczej i u poszczególnych mistrzów krawieckich wiadomość jest o tyle nieścisła, że w strajku nie biorą udziału krawcy zgrupowani w cechu.

Ruch strajkowy obejmuje natomiast grupę krawców, pracujących dla sklepów konfekcyjnych. W ostatnim czasie Izba Rzemieślnicza podjęła próbę zwołania konferencji właścicieli sklepów konfekcyjnych i krawców pracujących dla nich, celem ustalenia cennika, któryby zapobiegł wyzyskiwaniu krawców przez składy konfekcyjne. Niestety właściciele sklepów na konferencję tę nie stawili się uniemożliwiając osiągnięcie porozumienia na godziwych warunkach.

—ooo—

NA TARGOWICĘ MIEJSKĄ spędzono w dniu 4 bm. ogółem 184 koni i płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 200 do 300 zł. za konie pociągowe lekkie od 150 do 220 zł. za konie rzeźne od 30 do 60 zł.

Ze spędzonych koni sprzedano za granicę kraju 4 sztuki na rzeź miejscową 4.

Węgrzy w Krakowie.

Po wielu latach znowu gościł będzie Kraków najsilniejszą reprezentacyjną drużynę węgierską. Zawodowcy węgierscy bardzo poważnie liczą się ze spotkaniem niedzielnem. — Oczekiwania sensacji odnoszą się przedewszystkiem do gry ataku węgierskiego, w którym Markos i Vincze reprezentują poziom u nas dotąd niewidziany. Sławna ta dwójka na mistrzostwach świata zaimponowała piłkarzom wszystkich krajów świetnem zgraniem i sztuczkami, którym nie potrafili przeciwdziałać najlepsi pomocnicy i obrońcy kontynentu.

Tradycja świetnych pomocników zachowała się na Węgrzech do tej pory a Palotas — Cyulai — Szaniszlo są tego najświetniejszem potwierdzeniem. Godnem uzupełnieniem drużyny jest obrona, gdzie Vago i Flora a za nimi bramkarz Alberti, tworzą najsilniejsze trio obronne na Węgrzech.

Czy Kraków potrafi skutecznie przeciwstawić się takiemu przeciwnikowi, to pytanie, na które odpowiedź padnie w niedzielę na boisku Wisły. Bardzo silny zespół Krakowa daje nadzieję, że mimo kontynentalnej klasy gości, piłkarze nasi wzniosą się do poziomu, który odpowie powadze naszego grodu.

Uczmy się latać na szybowcach.

Jednym z ośrodków, w którym można przejść teoretycznie i praktycznie wyszkolenie szybowcowe jest Kraków. Dla początkujących naukę pilotażu szybowcowego Krakowskie Koło Szybowcowe urządza w bieżącym roku kurs pod nazwą „Jesień 1934", rozpoczynający się 10 września. Warunki przyjęcia:

1) Ukończony wiek 16 lat, 2) dla niepełnoletnich pisemna zgoda rodziców lub opiekunów 3) dodatni wynik badania lekarskiego, dla pilotów szybowcowych w poradni sportowo-lekarskiej przy ośrodku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego (zlecenia wydaje Koło). Pierwszeństwo w przyjęciu do szkoły mają kandydaci posiadający: Kwalifikację dla członków ośrodka przysposobienia wojskowo-lotniczego, wiek przedpoborowy i drugi stopień P. W. ogólnego. Opłata za całkowity kurs wynosi 80 zł. Wszelkich informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Kraków, Rynek Główny 5. II. p. czynny codziennie od godziny 19—20-tej.

Z kin krakowskich

UCIECHA. „Nędznicy". Powieść W. Hugo oglądamy tym razem w nowej zupełnie wersji dźwiękowej, opracowanej we Francji przez reżyserów: R. Bernarda i A. Langa, z ilustracją muzyczną W. Honnegera. Wstrząsające dzieje życia b. galernika Jeana Valjeana odtworzono na ekranie z całą plastyką i pełnią życia, w pięknej oprawie plenerowej i dekoracyjnej. Artyzm techniczny idzie w parze z doskonałą grą odtwórców ról głównych, których zespół tworzą znani artyści paryscy: Harry Baur (Jean Valjean), Charles Dullin (Thenardier), Ch. Vanel (Javert), H. Krauss (biskup Myriel), Odette Florelle (Fantina) i w. in. Na osobne wyróżnienie zasługuje młodociana Gaby Triquet, kreująca z talentem rolę małej Cosette. Dzieło filmowe wysokiej klasy.

Humor.

Wyjaśnienie. — Tatusiu, dlaczego murzyni są czarni?

— Głupie pytanie! Przecie, gdyby nie byli czarni, to by nie byli murzynami.

Najpilniejsza sprawa. — W czasie przedstawienia przybiega do dyrektora prowincjonalnego teatru bileter i woła:

— Panie dyrektorze! Jakiś widz upadł z galerji do krzeseł! Co robić?

— Niech dopłaci zaraz różnicę ceny biletu! — odpowiada dyrektor.

Z ostatniej chwili.

Odwiedziny floty rosyjskiej.

Warszawa, 5. 9. (PAT.) We środę w godzinach rannych oficerowie floty sowieckiej z admirałem Gallerem zwiedzili centralny instytut wychowania fizycznego na Bielanach, następnie zwiedzili lotnisko mokotowskie oraz lotnictwo wojskowe na Okęciu.

O godz. 13.30 goście sowieccy byli podejmowani śniadaniem, wydanem przez prezydenta miasta.

Kielce, (PAT.) Stan wody na Wiśle pod Nowym Korczynem wynosi 3.35 m. ponad poziom normalny. **Woda przybiera około 3 cm. na godzinę.** Spodziewany jest dalszy **przybór wody** z powodu wezbrania Dunajca. W ostatniej chwili woda na Wiśle pod Sandomierzem zaczęła ponownie wzbierać. Sytuacja jest poważna. Wydane zostały zarządzenia ochronne. **Padający bezustannie deszcz wpływa ujemnie na sytuację ogólną.**

FABRYKA FAŁSZYWYCH MONET W KIELECKIEM.

Kielce. (PAT). Na terenie powiatu miechowskiego wykryto **fabrykę fałszywych monet 1-no, 2 i 5-złotowych.** Policja stwierdziła, że sprawcami podrabiania i puszczania w obieg fałszywych monet są bracia Franciszek i Wit Nowakowie z Zagłębia Dąbrowskiego. Fabryka mieściła się we wsi Wola Więcławska. Wszystkich aresztowano i osadzono w więzieniu.

———0-0-0———

SPOTKANIE BENESZA Z LITWINOWEM.

Praga, (PAT.) Czechosłowackie biuro prasowe donosi: Dzisiaj, jak donosi komunikat oficjalny, w Marianske Lazne odbyło się spotkanie Litwinowa z Beneszem, podczas którego wymieniono poglądy na ogólną sytuację polityczną w związku z paktem wschodnim i z nad chodzącą sesją ligi.

ZAMACHY BOMBOWE NA KUBIE.

Hawana, 5 września. Akty sabotażu i zamachy bombowe **szerzą się na Kubie coraz bardziej.** Wczoraj na przedmieściu Hawany podczas obchodu straży pożarnej **rzucona została bomba, od której pewien strażak i uczenica ponieśli śmierć a wiele osób odniosło rany.** Dokonano wielu aresztowań.

KONSERWATORJUM TOW. MUZYCZNEGO. W związku z notatką zamieszczoną w naszem piśmie z d. 28. VIII. b. r. należy wyjaśnić, że Konserwatorjum Tow. Muzycznego w Krakowie otrzymało pismo Min. W. R. i O. P. z d. 31. VII. 1934. Nr. I. Pol. 2881/34 zarządzające, by wpisy studentów na rok szk. 1934/35 zostały przeprowadzone na blankietach przeznaczonych dla szkół wyższych.

Życie społeczno-gospodarcze.

Strajk, za którym stoi rząd i prezydent.

GIGANTYCZNY STRAJK.

Od trzech dni trwa w Ameryce niezwykły z uwagi na swoje rozmiary strajk robotników tkackich. Nawet na stosunki amerykańskie jest w swoim rodzaju „rekordem" porzucenie pracy **przez około miljona robotników jednej z najpotężniejszych gałęzi przemysłu w Nowym Świecie** — a mianowicie **zakładów bawełnianych, wełnianych i sztucznego jedwabiu.** Zasadniczo sam fakt podjęcia strajku przez amerykańskie organizacje zawodowe, nie byłby jeszcze osobliwością, nawet uwzględniając jego rozmiary. Mniejwięcej od roku, odkąd zaczęły działać zarządzenia Roosevelta, sięgające w głąb struktury życia gospodarczego Stanów, **jesteśmy dość często świadkami ruchów strajkowych,** czy to chodziło o **farmerów** usiłujących wywalczyć tą drogą wyższe ceny płodów rolnych, czy o **robotników przemysłowych,** których jeden z ostatnich większych strajków był tłem **krwawych zajść w Kalifornji i na ulicach San Francisco.**

RZĄD PO STRONIE ROBOTNIKÓW.

Rewelacją toczącego się w tej chwili zatargu w amerykańskim świecie pracy jest **stanowisko rządu wobec strajkujących,** odbiegające w zupełności od utartych w tej mierze pojęć na gruncie europejskim a wprost **rewolucyjne, jeśli idzie o stosunki amerykańskie.** Oto w przeddzień wybuchu strajku ukazał się komunikat rządu waszyngtońskiego, w którym oświadcza on w sposób zupełnie stanowczy że opowiada się za żądaniami robotników, bierze ich stronę i uznaje wysunięte postulaty za usprawiedliwione i słuszne. Sytuacja jest więc na pozór paradoksalna: **rząd popiera strajkujących przeciwko przedsiębiorcom,** którzy zkolei rzucają w stronę aranżerów strajku zarzuty, że są komunistami i że działają przeciw interesom państwa. Trzeba jednak zwrócić uwagę na rodzaj postulatów, w imię których strajkujący podjęli walkę. Brzmią zaś one następująco:

1) 6-godzinny dzień pracy i 5-dniowy tydzień pracy przy wyrównaniu płac we wszystkich okręgach. 2) utrzymanie płac na poziomie dotychczasowym. 3) pełne równouprawnienie w traktowaniu robotników zorganizowanych. 4) nieprzydzielanie robotnikowi więcej aniżeli jednego krosna, bez specjalnego wynagrodzenia. 5) uznanie związku jako strony reprezentującej robotników podczas rokowań. 6) ustanowienie sądu rozjemczego i 7) zwiększenie reprezentacji urzędu związkowego odbudowy narodowej w biurach pracy poszczególnych okręgach.

Jak się zatem okazuje, robotnicy nie żądają nic więcej, jak wprowadzenia w życie zarządzeń prezydenta Roosevelta w zakresie rekonstrukcji gospodarczej o skróceniu czasu pracy, reprezentacjach robotniczych, utrzymaniu poziomu zarobków i t. d.

POMOC WŁADZ W NATURZE.

Ten względ tłumaczy zaangażowanie się prezydenta i rządu Stanów po stronie strajkujących. Na czem pomoc ta będzie polegać? Według oświadczenia komisarza opieki społecznej w stanie nowojorskim Hopkinsa, władze nie będą udzielały pomocy strajkującym dlatego tylko, że oni nie pracują, **lecz badać będą każdy wypadek oddzielnie, a w każdym razie pomoc ta będzie udzielana w naturze, nie w gotówce.** Ponieważ robotnicze związki zawodowe nie rozporządzają znaczniejszemi funduszami, pomoc materjalna ze strony władz nie jest dla nich bez znaczenia, najważniejszem atoli jest moralne poparcie rządu, na które w walce swej mogą się powołać.

WROGI FRONT Z HOOVEREM NA CZELE.

Roosevelt, jest tym prezydentem Stanów, który miał odwagę wziąć w obronę „małego człowieka" i postawił sobie za cel zapewnienie mu pracy i chleba. By cel ten osiągnąć, uderzył w wielki kapitał i wielki przemysł. Pociągnął miljonerów amerykańskich przed sądy dla wyrachowania się ze stanu majątkowego i zobowiązań wobec skarbu, kodeksami zaś NRA skrępował samowolę wielkich przemysłowców w zakresie zarobków, zatrudnienia i czasu pracy robotników. Zmobilizował przeciw sobie świat kapitalistyczny broniący nietykalności metod tradycyjnego dla Ameryki, liberalnego ustroju. Na czele tego frontu anty-Rooseveltowskiego stanął b. prezydent Stanów Herbert Hoover, który podobnie jak za czasów swego urzędowania, reprezentował i chronił wybitnie interesy wielkiego kapitału.

Wystąpił on na łamach „Saturday Evening Post" **z ostrą napaścią na politykę gospodarczą swego następcy** twierdząc, że przeprowadzenie programu gospodarczego Roosevelta oznaczać będzie **koniec wszelkiej swobody i inicjatywy.** Wystąpienie Hoovera spowodowało ostrą odprawę ze strony departamentu stanu, który oświadczył, że prez. Roosevelt dla bandit i pokoju światowego uczynił już znacznie więcej niż Hoover.

W chwili obecnej pracuje propaganda strajkowa robotników i antystrajkowa przemysłowców pełną parą. Jedna strona dąży do wciągnięcia w akcję jak najszerszych rzesz robotniczych, druga odciąga robotników od strajku — idzie o wykazanie przewagi swych wpływów. Jak wynika jednak z depesz ruch strajkowy przybiera ciągle na sile. Walka o społeczno-polityczne reformy Roosevelta trwa i niesie z sobą zapowiedź doniosłych w przyszłości przemian w ustroju wewnętrznym Stanów. Nie będą też one bez wpływu na stosunki w innych krajach. **W.**

Zatrucia robotników w pralniach chemicznych.

W nowoczesnych pralniach chemicznych stosuje się od pewnego czasu do czyszczenia tkanin zamiast benzyny t. zw. płynów „Tetra" lub „Tri" (czterochlorku węgla i trójchloroetylu). Związki te rozpuszczają tłuszcz równie dobrze, jak benzyna, **są natomiast niepalne.** Dzięki temu **unika się wybuchu pożaru, co dawniej** zdarzało się w pralniach chemicznych dość często.

Niestety, nowowprowadzone związki **są trujące dla człowieka, posiadając właściwości narkotyczne.** Jak wykazało krótkie doświadczenie w pralniach chemicznych, a także w przemyśle włókienniczym i metalowym, gdzie używa się również płynów „Tetra" i „Tri" (n. p. przy odtłuszczaniu wełny, przy usuwaniu smarów z części metalowych), robotnicy, pracujący w atmosferze, zanieczyszczonej parami **tych związków, ulegają bardzo łatwo ciężkim i poważnym zatruciom.**

Aby temu zapobiec, wydano w Niemczech specjalne przepisy, które określają dokładnie, jak należy używać obu tych trujących związków. Najważniejszym punktem tych przepisów jest żądanie, aby pranie i odczyszczanie w płynach „Tetra" i „Tri" odbywało się w szczelnie zamkniętych aparatach, suszenie zaś odzieży po praniu — w dobrze wentylowanych suszarkach. W ten sposób uniknie się zanieczyszczenia powietrza w całym lokalu pracowni.

———oo———

Dotkliwe kary za nadużycia podatkowe.

Ministerstwo Skarbu **kończy** pracę nad nowemi **rozporządzeniami podatkowemi do ordynacji podatkowej.** Rozporządzenia te ukażą się jeszcze przed końcem bm., tak by dotrzymany został przewidziany w ustawie termin wejścia w życie przepisów z dn. 1 października.

Wprowadzone będą nowe zasady stosowania sankcyj karnych za nadużycia podatkowe. Niezależnie od kary aresztu do 6 miesięcy, **stosowane będą grzywny w wysokości 1—25-krotnej z sum uszczuplenia doznanego przez Skarb Państwa na skutek fałszywych zeznań, zatajenia dowodów udaremniających wymiar podatków** i t. d. Za odmowę wykazywania ksiąg handlowych wymierzane będą grzywny w wysokości do 3.000 zł.

Wysokie kary przewidziane są za nadużycia polegające na prowadzeniu przedsiębiorstw bez świadectw przemysłowych, lub kart rejestracyjnych. Za brak świadectwa przemysłowego może być nałożona grzywna do 25-krotnej wysokości opłaty za patent, zaś za brak karty rejestracyjnej grzywna 3-krotna.

Odrębne przepisy regulują odpowiedzialność osób trzecich w postępowaniu podatkowem. Świadkowie, lub biegli, którzy swojem zeznaniem zawierającem nieprawdziwe fakty, spowodują nieprawidłowy wymiar podatku, podlegać będą karze grzywny do 5.000 zł. Sankcje karne w tym samym rozmiarze przewidziane są za zdradę tajemnic podatkowych przez członków komisyj odwoławczych.

Zaległości w zakładach ubezpieczeń.

Zaległości składkowe w instytucjach ubezp. społ. wynosiły na 1 stycznia br. **około 290 miljonów zł.** Zaległości byłych kas chorych wynoszą 45 proc. tej sumy, zakładu ubezpieczeń od wypadków **ponad 30 proc.** a Zupu 13 proc. **Największe zaległości mają instytucje ubezpieczeniowe,** które działają na obszarach, objętych województwami **centralnemi, wschodniemi i południowemi.**

———000———

288 TYS. BEZROBOTNYCH W POLSCE.

Według ostatnich danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, **liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 1 bm. wynosiła ogółem 288.488 osób,** wykazując spadek bezrobocia w ciągu tygodnia o 698 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła 28.723 osób, w Łodzi 26.205 bezrobotnych na Śląsku 89.697 osób.

———oo———

Giełda krakowska.

Kraków, 5 września. Giełda: Bank Polski 89 i pół — 90, dolarówka 52.50, budowlana 45, dolar 5.17—5.19, Londyn 26—26.20, Szwajcarja 172.25—173, Berlin 206.50—208.

Drugi dzień strajku włókienniczego w Ameryce.

Nowy Jork, 5 września. (PAT.) Do chwili obecnej **porzuciło pracę około 50 procent robotników przemysłu włókienniczego.** Drugi dzień konfliktu zaznaczył się **ogromnem zwiększeniem liczby strajkujących,** a pierwsze wiadomości nadchodzące z Nowej Anglji i południa Stanów donoszą o bardzo ożywionej działalności delegacyj strajkowych. Nagół działają oni spokojnie, w kilku jednak miejscach **doszło do zatargów pomiędzy strajkującymi a policją i strażami przędzalń.** Władze w szeregu okręgów w obawie przed rozlewem krwi powzięły zarządzenia zapobiegawcze.

Przedstawiciele robotników i pracodawców **ogłaszają odmienne od prawdy cyfry,** dotyczące strajkujących i pracujących robotników. Ścisłe dane, dotyczące strajku są: **w Nowej Anglji strajkuje** 50 tys. pracuje zaś 75 tys. robotników przemysłu tkackiego. W północnej i południowej **Karolinie** strajkuje 80 tys., a pracuje 8 tysięcy.

Przewodniczący federacji robotników przemysłu odzieżowego polecił przystąpić do strajku 10 tys. robotników **bawełnianego przemysłu** odzieżowego w St. Luis i 5 tys. robotników w Cansas City.

Zajścia.

Nowy Jork, 5 września. (PAT.) W miejscowości **Fallriver** (stan Massachusetts) **doszło do zajść,** w których wyniku aresztowano trzy osoby. Przyczyną awantur było uderzenie przez jednego ze strajkujących w twarz robotnika pracującego. **W Cedartown** (stan Georgia) doszło również do **zaburzeń,** w czasie których strajkujący używali pałek. Aresztowano 6 kobiet i dwu mężczyzn.

Optymizm obu stron.

Nowy Jork, 5 września. (PAT.) Prezes przemysłowców tkackiego instytutu bawełnianego **Sloan** podaje do wiadomości, że w przędzalniach bawełny **pracuje conajmniej ćwierć miljona robotników.** Sekretarz generalny federacji robotników przemysłu jedwabniczego **Schweitzer** ogłasza, iż **strajkuje obecnie 60 proc. robotników tego przemysłu,** a od dziś wieczorem liczba strajkujących **wzrośnie do 80 proc.** W trzech ośrodkach przemysłu bawełnianego w stanach południowych, gdzie strajkujący zajęli **postawę agresywną,** skonsygnowano policję i gwardję narodową.

W Nowym Jorku odbędzie się w środę zebranie, które zadecyduje, **czy 200 tys. robotników przemysłu odzieżowego przystąpi na znak solidarności z robotnikami przemysłu włókienniczego do strajku.**

———XX———

Szeregi strajkujących rosną.

Nowy Jork, 5. 9. (PAT). Według ostatnich wiadomości o przebiegu akcji strajkowej w przemyśle tkackim, ilość robotników strajkujących stale wzrasta. Od jutra rozpocząć mają strajk robotnicy przemysłu jedwabniczego w Peterson Newjersey, którzy w ilości 200 tysięcy poprzeć mają robotników przemysłu bawełnianego i wełnianego. Delegaci komitetu strajkowego przebiegają kraj, agitując robotników tkackich, pracujących jeszcze do przyłączenia się do wspólnej akcji.

W Fall River (Masachusetts) policja musiała użyć broni, aby uwolnić 300 robotników, którzy przystąpili do pracy i których koledzy strajkujący w liczbie 10 tys. oblegli w fabryce, chcąc wywrzeć na nich presję. Rozpędzając tłum robotników, oblegający budynki fabryczne, policja oddała kilkadziesiąt strzałów rewolwerowych. Na szczęście obyło się bez ofiar.

W Anglji biją faszystów.

Londyn, 5 września. W północnej części dzielnicy londyńskiej Highgate doszło wczoraj wieczór do wykroczeń antyfaszystowskich. — Przed budynkiem, gdzie odbywało się zgromadzenie faszystowskie grupy Mosleya, zebrała się znaczna ilość młodzieży demokratycznej, która poczęła na grupy faszystów rzucać żabki. Doszło do bójki, w toku której kilka osób odniosło lżejsze rany. Na miejsce przybył samochodami silniejszy oddział policji, która zapobiegła dalszym ekscesom.

Londyn, 5 września. Ze względu na zapowiedzianą na niedzielę w Hyde-parku demonstracje faszystów angielskich i zapowiedziane kontrdemonstracje innych ugrupowań politycznych poczyniła policja daleko idące przygotowania, celem utrzymania porządku i spokoju. W centrum miasta będzie na niedzielę skoncentrowanych 6 tysięcy policjantów, z których część cały czas towarzyszyć będzie wszelkim zebraniom.

Baskowie zapowiadają nowe demostracje.

Bilbao, 5 sierpnia (PAT). Odbyło się tu wczoraj posiedzenie wydziału wykonawczego związku miast baskijskich, na którem zdecydowano, iż w dniu 7-go października radni wszystkich miast baskijskich złożą swe mandaty na znak protestu przeciwko zarządzeniom rządu centralnego w Madrycie.

Misja chińska w Tybecie.

Simla (PAT). Donoszą z Tybetu, iż przybyła tam oficjalna misja chińska z ramienia rządu nankińskiego, która ma wziąć udział w uroczystościach religijnych, poświęconych zmarłemu Dalaj lamie. Sądzą tu jednak, iż misja chińska ma cele polityczne, prawdopodobnie chodzi tu o odnowienie ścisłych węzłów politycznych pomiędzy Chinami a Tybetem, jak również o umożliwienie powrotu do Tybetu Taszi-lamy, będącego obok Dalaj-lamy najwyższym zwierzchnikiem duchownym Tybetu.

TOKJO BEZ TRAMWAJÓW I AUTOBUSÓW.

Tokjo, 5. 9. (PAT.) W dniu dzisiejszym wybuchł tu strajk pracowników tramwajów i autobusów miejskich, który ogarnął 11 tys. robotników i urzędników. Strajk jest protestem przeciwko planowanej przez zarząd miejski reorganizacji pracy, przyczem zamierzano obniżyć pobory.

Międzynarodowy handel bronią i amunicją.

Sensacyjne wyniki dochodzeń komisji senackiej Stanów Zjedn.

Waszyngton, (PAT.) Wczorajsze posiedzenie specjalnej komisji senatu, mającej na celu zbadanie stosunków, panujących w handlu bronią i amunicją, miało przebieg niezwykle interesujący. Komisja zajmowała się w pierwszym rzędzie sprawą podziału wpływów pomiędzy wielkimi zakładami Vickersa a amerykańskimi przedsiębiorstwami, wyrabiającemi broń pod nazwą Americaine Electric Boat Company, zwłaszcza o ile chodzi o sprzedaż łodzi podwodnych.

W sprawie tej złożył zeznanie przed komisją prezes „Electriboat" Carse, który oświadczył, że jego firma otrzymuje procent od tranzakcyj, przeprowadzonych przez Vickersa w Europie. Carse twierdził dalej, iż jednym z agentów „Electrioboat" w Hiszpanji jest sir Bazyli Zachanow, któremu firma wypłaciła ostatnio 212 tys. dolarów, jako należny mu procent za przeprowadzenie tranzakcji. Na zapytanie przewodniczącego, któż to jest ten Bazil Zacharow, Carse odpowiedział, iż jest to jeden z najdolniejszych, największych i najgenialniejszych ludzi, z którymi się zetknął. Przewodniczący komisji niewzruszony jednak charakterystyką Bazylego Zacharowa, wystąpił z oskarżeniem przeciwko przewodniczącemu „Electriboat", iż pomagał on Zacharowowi w uchylaniu się od placenia specjalnego podatku od sum komisyjnych, obowiązującego na terenie Stanów Zjednoczonych.

Tajny fundusz Dra Schachta.

Głównie na cele wojskowe.

Paryż, 5 września, (PAT). W artykule, zamieszczonym w „Paris Soir" publicysta Siccard twierdzi, że dr. Schacht zwołał przed dwoma miesiącami do Reichstagu przedstawicieli sfer finansowych i przemysłowych na tajną konferencję, na której postanowiono podporządkować politykę finansową Niemiec potrzebom armji i jej głównych dostawców. Naskutek tego pewna liczba przedsiębiorstw, jak np. Krupp, Thyssen, Rheinmetal i inne, uzyskała upoważnienie do bezpośredniego zużytkowania otrzymanych dewiz na zakup surowców bez oddawania ich do dyspozycji państwa.

Dzięki tego rodzaju polityce, niemiecka produkcja żelaza wzrosła o 43 procent w stosunku do stanu z ubiegłego roku, a produkcja stali o 39 procent. W ciągu ostatnich 2 miesięcy niemiecki przemysł wojenny pracuje w przyspieszonem tempie, o czem świadczy również wzrost importu miedzi, żelaza, drzewa, kauczuku. — Fakt ten nabiera specjalnego znaczenia, gdy się weźmie pod uwagę, że importerzy oficjalnie otrzymali w roku bieżącym 10 razy mniej dewiz niż w roku ubiegłym. Dziennik twierdzi, że dr. Schacht stworzył tajny fundusz, wynoszący 400 miljonów marek w złocie, który stale się powiększa. Ostatnio Niemcy otrzymały tytułem należności za dawne zamówienia 18 ton złota rosyjskiego, o którego nadejściu nie podano w oficjalnym bilansie. Ciężki przemysł niemiecki domaga się dewaluacji marki. Dr. Schacht na razie nie uczynił zadość temu żądaniu i zalecił przedsiębiorcom niemieckim, czyniącym zamówienia zagranica, zawieranie umów w markach. W ten sposób uregulowaliby oni swe zobowiązania w zdeprecjonowanych markach.

Otto Habsburg zaręczył się z księżniczką włoską?

Londyn, 5 września. „Daily Telegraph" i inne dzienniki londyńskie donoszą o zaręczynach arcyksięcia Ottona Habsburga z córką włoskiej pary królewskiej, księżniczką Marją. Zaręczyny odbyły się pod nieobecność Ottona, który w chwili obecnej bawi w Sztokholmie jako gość króla szwedzkiego. Wczoraj włoska para królewska przybyła w towarzystwie córki Marji do Viareggio, celem złożenia bawiącej tam od pewnego czasu byłej cesarzowej Zycie, wizyty. Oficjalne ogłoszenie zaręczyn nastąpić ma w terminie późniejszym.

OFICJALNE DEMENTI KRÓLA WŁOSKIEGO.

Rzym, 5 września. Z pałacu królewskiego oficjalnie stanowczo dementiują pogłoskę o zaręczeniu Ottona z księżniczką Marją.

Dekrety oddłużeniowe jeszcze nie gotowe.

Warszawa, 5. 9. (Telef.). Rolnictwo oczekuje z niecierpliwością na ostateczne załatwienie sprawy t. zw. oddłużenia i na ukazanie się odpowiednich dekretów. Jak się okazuje prace nad temi dekretami nie są jeszcze ukończone a projekty nie przeszły jeszcze przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów i przez Radę Ministrów. Ukazanie się dekretów należy oczekiwać nie wcześniej, niż w końcu września a nawet raczej w początku października.

Warszawa, 5. 9. (Telef. wł.). Określony został czas zbiórki na powodzian, prowadzonej przez komitety pomocy powodzianom. Zapadła decyzja, by zbiórki te prowadzić aż do drugiej połowy roku 1935, to znaczy do przyszłych żniw. Spodziewane jest, że w tym czasie nastąpi poprawa gospodarcza w miejscowościach dotkniętych powodzią.

———0Oo000———

Polacy nadal na pierwszych miejscach.

Warszawa, 5. 9. (PAT). W wyniku dotychczas przeprowadzonych prób technicznych największą ilość punktów zdobył Bajan (Polska) na aparacie RWD 9 — 915 pkt., na drugiem miejscu znajduje się Karpiński (Polska) na RWD 9 — 892 pkt. trzecie i czwarte miejsce zajęli Niemcy Hubrich i Seideman na aparatach FI 97 — po 884 pkt. Piąte miejsce Niemiec Hirth na samolocie FI 97 — 882 pkt. Szóste miejsce Florjanowicz (Polska) na RWD 9 — 862 pkt. Siódme Ambruz (Czech) na A 200 — 861 pkt. Ósme Anderle (Czech na RWD 9 — 859 pkt. Dziewiąte Bayer (Niemcy) na FI 97 — 847 pkt. Dziesiąte Pasewald (Niemcy) na FI 97 — 840 pkt.

Prawa do świadczeń rodzin ubezpieczonych.

Warszawa, 5. 9. (Telef.). Ministerstwo Opieki Społecznej wydało dwa zasadnicze wyjaśnienia interpretujące przepisy ubezpieczeniowe. Wobec wątpliwości, jakie nasuwały obliczenia okresu świadczeń, przysługujących członkom rodzin ubezpieczonych Ministerstwo stwierdza, że tej kategorji ubezpieczonych przysługuje prawo do świadczeń w okresie 13 tygodni w każdym roku kalendarzowym bez względu na to, czy w roku poprzednim wyczerpali, czy też nie wyczerpali przysługującego im okresu leczenia i bez względu na to, w jakim okresie roku korzystali ze świadczeń ubezpieczeniowych. Jeżeli zatem początek roku kalendarzowego przypada w czasie korzystania członka rodziny z pomocy ubezpieczeniowej, to może on korzystać nadal z tej pomocy, aż do wyczerpania nowego okresu 13-tygodniowego, przypadającego na nowy rok kalendarzowy. — Nie wolno natomiast przedłużać tego okresu przez dodanie tygodni niewykorzystanych w poprzednim roku.

W sprawie obowiązku ubezpieczenia członków zarządu spółdzielni Ministerstwo uznało, iż spółdzielnie wolne są od ubezpieczenia tych członków, którzy pełnią swe czynności jedynie na podstawie ustawy o spółdzielniach a nie pozostają do nich w stosunku pracy zależnej. Obowiązek istnieje natomiast wtedy, gdy członek zarządu jest jednocześnie pracownikiem spółdzielni.

———:o0o:———

PODRÓŻ WĘGIERSKICH SAMOLOTÓW SPORTOWYCH DO POLSKI.

Budapeszt, 5. 9. (PAT). W czwartek lub w piątek odlecieć mają stąd do Warszawy trzy samoloty sportowe, prowadzone przez lotników Galamba, Doczy i Szegedy. Trasa lotu prowadzić będzie z Budapesztu przez Miskolc, Koszyce, Kraków do Warszawy, z ewentualnym postojem w Koszycach. Lotnicy węgierscy przylatują do Warszawy na zaproszenie Aeroklubu polskiego.

BUDOWA KOLEI KRAKÓW — MIECHÓW NA UKOŃCZENIU.

Warszawa, 5. 9. (Telef wł.). Wobec bliskiego zakończenia budowy nowej linji kolejowej Kraków — Miechów, przewidywane jest znaczne skrócenie czasu biegu pociągów pasażerskich i towarowych. Czas podróży z Warszawy do Krakowa będzie krótszy o 40 minut.

———0Oo0O0———

Zuchwały napad bandycki w śródmieściu Sosnowca.

W ub. poniedziałek około godziny 10-tej wieczór w samem śródmieściu Sosnowca dokonano śmiałego napadu bandyckiego. — Do zamkniętego już sklepu Szymona Wodzisława wtargnęło trzech uzbrojonych w rewolwery i za maskowanych bandytów, którzy sterroryzowali kupca oraz znajdujących się w sklepie trzech klijentów, poczem zrabowali kasetkę z 2 tys. zł., znajdującą się na kontuarze, oraz zegarek srebrny. Wszystkich obecnych zrewidowano, zabierając Abrahamowi Lipszycowi z Będzina 600 zł.

Po rabunku bandyci zbiegli, nie zatrzymywani przez przerażonych domowników.

Zawiadomiona o napadzie policja, przeprowadziła obławę w całem Zagłębiu oraz Mysłowicach i Szopienicach. Zatrzymano kilkadziesiąt osób, wśród których znajdują się przypuszczalni sprawcy napadu. Przy aresztowanych znaleziono broń palną, sztylet oraz czarne maski. We wtorek wieczorem miała nastąpić konfrontacja obrabowanych z aresztowanymi.

Śmiały napad wywołał poruszenie w całem mieście.

NADZÓR SĄDOWY NAD „PEPEGE".

Warszawa, 5. 9. (Telef.). Podjęte zostały prace w sprawie zastosowania nadzoru sądowego nad największą w Polsce fabryką wyrobów gumowych PPG. w Grudziądzu. Obecnie posiadacze większości akcyj, dążą do zawarcia ugody z wierzycielami przez pokrycie 40% zobowiązań. — Część długów PPG. ma być pokryta przez emisję nowych akcyj.

———:o0o:———

Warszawa, 5. 9. (Telef.). Wczoraj powrócił z urlopu i objął urzędowanie poseł rządu niemieckiego w Warszawie p. Moltke.

KTO WYGRAŁ?

Warszawa, (Telefon własny). W pierwszym dniu ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej: 15.000 zł. na nr. 758, 73659. po 10.000 zł. na nry 5959 7793 71910. po 5.000 zł. na nry 19259 35498 47240 147343 148328. po 2.000 zł. na nry 19943 21564 25367 38051 44635 46525 59628 63156 65959 106437 109959 125028 125989 130611 134140 136727 138740 139170 144064 153916 157150 159916 163393 163851.

Warszawa, 5. 9. (Telef. wł.) W drugim dniu ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane 10.000 zł. na nry 80340 83639 116256. po 5.000 zł. na nry 12031 130203 157008 161395. po 2.000 zł. na nry 2401 6606 10852 12665 20768 27814 33256 36240 44092 53221 55612 73098 81793 84123 87778 111748 132384 143076 151462 153167 163052.

Proces z tytułu inwestycyj w Spale.

Warszawa, 5. 9. (Telef.). Do Sądu Okr. w Warszawie wpłynęło sensacyjne powództwo, które opiera się na pretensjach, datujących się jeszcze z okresu przed wojną. Rząd rosyjski budował rezydencję w dawnem księstwie Łowickiem. Inżynier Aleksander Reynis wystąpił z pretensją do skarbu państwa z tytułu prac na terenie Spały nad zakładaniem stawów rybnych i różnych urządzeń rolniczych. Inż. Reynis twierdzi, że wobec przejęcia Spały przez państwo należy mu się od skarbu 200.000 zł. z tytułu długów wobec niego dawnego skarbu rosyjskiego.

———xx———

TRAGICZNY ZGON POLSKICH GÓRNIKÓW.

Paryż (PAT). Z Lille donoszą, że dwaj górnicy polscy Tomaszewski i Liwicki wskutek obsunięcia się ziemi ponieśli śmierć w kopalni.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5 września (Telef. wł.). Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej zaznaczyło się zmniejszone zapotrzebowanie dewiz. Notowano: Berlin 207.70, Belgja 124.10, Gdańsk 172.95, Holandja 358.20, Londyn 26.20, Nowy Jork 5.205, N. Jork kabel 5.20, Oslo 131.75, Paryż 34.87, Praga 21.97, Sztokholm 135.25, Szwajcarja 172.60, Włochy 45.38. W obrotach prywatnych marka niemiecka 192.50, szyling austr. 99.75, korona czeska 21.82, frank fr. 34.87, frank szwajc. 172.50, funt angielski 26.15, dolar gotówkowy 5.1875, rubel złoty 4.58, dolar złoty 8.9125. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.16.

Na rynku akcyjnym panowała tendencja mocna tylko dla akcyj Banku Polskiego, któremi dokonano większych obrotów. Bank Polski notowano 88.50, Lilpop 10.35, Starachowice 11.50.

Na rynku papierów procentowych tendencja słabsza. Większych obrotów dokonano 7 proc. stabilizacyjną, i 4 proc. listami ziemskiemi. Notowano: 3 proc. budowlana 45.25, dolarówka 52.50, 4 proc. inwestycyjna 118.00, 5 proc. konwersyjna 65.00, 5 proc. kolejowa 60.00, 6 proc. dolarowa 71.25, 7 proc. stabilizacyjna 72.00.

Złóż składkę na powodzian!

I. C. HRONSKY. 10

Palec boży.

VI

Od tego czasu, kiedy Ondrej siada na belkach z pianką, już nie przekazuje się nią tak bardzo ani tak hardo, ba raczej sobie westchnie:

— Karze mię Bóg, karze. — a fajkę ściska tylko tak, jakby się jej wstydził. No, prawda, całkiem niepotrzebnie pokazywałby ją sąsiadowi, naprawdę tego już poraziło. Jeszcze się raz chwyci świata, ucieknie z własnego domu, bo Katrena zemści się na nim, że straciła dziewkę.

— I jego karze, ale mnie dotkliwiej karze. Jemu dziś, jutro dorośnie druga, a mnie... Marcin nietylko siebie ale i mnie zniszczył. Jak gdybym ja krzyw był temu! Czym to mało się troskał o jego duszę, czym to mało go wodził do Podhradzia? Hej, mimoto mię Bóg karze!

Bardzo się przekonał o tem, że czego się tylko chwyci, choćby z najstateczniejszym umysłem, przecie mu się to szczęściem nie kończy. Co tylem zabieganiem nazganiał, dnia ani nocy nie mając, zaczyna mu marnieć i niczem się nie może pocieszyć. Żyta już drugi raz dojrzewają od tego czasu, gdy Marcin uciekł na górny kraniec do Remiarów, na komorę do obcych, a on się jednak jeszcze nie może uspokoić. Widzim kiedy się to nie da! Gdyby zapomniał przypomni mu świat, i rana boli dalej. Boli, boli. I to boli, gdy nie masz do kogo przemówić:

— Na Użynie żyto nam dojrzało, Marcin, jutro byśmy je mogli skosić.

Hej, źle to jest. — Niechybnie, żona istotnie miała słuszność, gdy przed trzema rokami śniło się jej o tym łańcuchu, miał się tem więcej zainteresować. Spełniło się jej. Ono cygan Joża był wszystkiemu winien. Taki wyhiedzony przyszedł, jakby już trzy dni nie był jadł.

— Chrzestny ojcze, proszę was, dajcie mi jaką robotę, zginę od głodu. — mówił. Tak on się ulitował. Uważał na to, że przy Chrzcie Świętym za niego odpowiadał, więc uważał to sobie za chrześcijański obowiązek. Pod szopą wyszukał potargany stary łańcuch i kazał naprawić przetarte ogniwka.

— Tak je naprawię, że się zadziwicie, obiecywał ten łotr.

— No, no, — zobaczę.

— Będzie lepszy, niż kiedyście go nowy przynieśli z miasta.

Daremnie Katrena wołała: Nie zajmuj się cyganem, źle mi się śniło — jeszcze mu do szklanki dolał za tę obietnicę.

Jóżó łańcuch zabrał, a on czekał. Choć przyrzekał go na trzeci dzień przynieść, on czekał cierpliwie przez tydzień, ale Jóżo nie przychodził. Wybrał się za nim do budy, ale ten usprawiedliwiał się, że jeszcze nie miał czasu znowu czekał tydzień i znowu nie było. Jóżo zaczął być podejrzany, a gdy się dokładniej dowiadywał, pokazało się, że już dawno naprawił ogniwka, ba i sprzedał je już dawno.

Patrz, ani się bardzo nie domawiał z nim, gdy zdradził, hadak, że sprzedał go właśnie Rabotowi. Prosto pognał na sąsiadowe podwórze i na pełny głos wrzeszczał, aby to wszystek świat usłyszał: — No, wiesz co, Maciej, gdy chcesz mieć porządny łańcuch, to sobie kup uczciwie, ale nie kupuj mojego łańcucha od Jóża. Czy to uczciwie?!

Tak mu powiedział.

Maciej nasrożył się jak indyk. Katrena pomagała mu i jeszcze tego dnia sprawa przyszła przed wójta. Posłaniec musiał sprowadzić Jóża i cygańskiego rychtara, — jako że gminny urzędnik nie ma władzy nad budami, — i począł się sąd.

— Jóżo, jakbyś śmiał sprzedać ten łańcuch?

— Uniżenie proszę, ja go nie sprzedałem, — Jóżo na to.

— Hi, ty potworo cygańska, czy ja chodziłem za tobą, — obracał się Maciej.

— Ale ja powiedziałem, że tylko sobie na ten łańcuch pożyczam, czym nie powiedział?

— Tak oddaj, zaraz oddaj! — rozkazywał nasz wójt.

Hm oddaj, — to już możez mówić. Oddaj, — no żeby tylko było z czego. Możesz czekać do sądnego dnia.

Wójtowi brakło mądrości, przecie i ten i tamten miał w tem pieniądze, więc zdał się na czarnego kolegę. Ten rozsądził najsprawiedliwiej.

Ale żebyś mi więcej tego nie robił! — pogroził Józowi i było po wszystkiem.

Właściwie nie było po wszystkiem, bo jeszcze tej godziny Katrena łańcuch przerzuciła przez płot na sąsiednie podwórze.

— Weźcie go sobie, skoro wasz, — nie pójdziemy na żebry przez te parę groszy, co wasza rodzina wyklamała za łańcuch.

Co, miał zostać na Katreninym ozorze przez to stare żelazo? Za chwilę przerzucił łańcuch z powrotem, aż się zaprószyło. Ale Katrena nie dała się, — coprędzej łańcuch został znów przerzucony.

Tak przerzucali go cały tydzień, aż się Jóżo znowu nad nim zmiłował, — i ukradł go ponownie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu grodzkiego w Krakowie
Rewiru IX.
ul. Karmelicka 27.
Sygn. IX. Km. 984/34.
dnia 4 września 1934.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie rewiru IX. ul. Karmelicka 27. Sygn. IX. Km. 930/34 ogłasza, że w dniu 8. października 1934. o godzinie 10-tej rano w Sądzie grodzkim w Krakowie sala nr. 1. sprzedana zostanie w drodze publicznej licytacji realność lwh 312. ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XVII. Krowodrza, a składająca się z parceli budowlanej 913 m² ogród. 1 domu frontowego 1-piętrowego murowanego, z oficyną środkową i drugą jednopiętrową, 1 szopy drewnianej i 2 chlewików drewnianych.

Wartość szacunkowa wynosi kwotę zł. 58.968.40. Najniższa oferta zł. 29.484.20.

Wadjum wynosi zł. 5.896.84.

Sygn. IX. Km. 984/34 ogłasza, że w dniu 5. listopada 1934, o godzinie 10 rano w Sądzie grodzkim w Krakowie, sala nr. 1. sprzedana zostanie realność lwh. 70. ks. gr. gm. kat. Bolen, składająca się z połowy domu, połowy stodoły, połowy stajni, połowy studni, 38 drzew owocowych, 18 sztuk wierzb małych oraz pgr. lkat. 27/1 i 31/1 o łącznym obszarze 19667 m², czyli 3 morgi 668 s. kw. i realność lwh. 71. ks. gr. gm. kat. Bolen składająca się z pgr. lkat. 31/4 o łącznym obszarze 6770 m², czyli 1 morgu 283 sążni kw.

Wartość szacunkowa zł. 9.215, najniższa oferta zł. 6.911.25.

Wadjum wynosi zł. 921.50.

Komornik Sądu grodzkiego:
Bronisław Schwertner.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane	50 „
Komunikaty po kronice	60 „
„ na 1-szej	70 „

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżeniem miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Boleksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.